

## Metropolita kijowski

Koniec lat czterdziestych XVII wieku był okresem ważnych rozstrzygnięć w sferze wyznaniowej. Śmierć metropolity Piotra Mohyły i króla Władysława IV w istotny sposób wpłynęła na stosunki między Kościołem prawosławnym a unickim. W coraz bardziej skomplikowanej sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej o kwestiach religijnych decydowały nowe osoby. Każda decyzja w sprawach wiary miała swoje polityczne konsekwencje również w stosunkach z sąsiadami. Polityka wyznaniowa w czasach panowania Jana Kazimierza wzbudzała zainteresowanie Szwecji, Turcji i Rosji. Ta ostatnia coraz częściej występowała w obronie praw Cerkwi prawosławnej w całej Europie wschodniej. Stosunki religijne, zwłaszcza relacje między prawosławnymi a unitami, w połowie stulecia na terenie Rzeczypospolitej kształtowały się pod wpływem innego czynnika – powstania Bohdana Chmielnickiego. Etapy jego rozwoju określały kolejne porozumienia dotyczące również spraw wyznaniowych. Polityka Rzeczypospolitej wobec Cerkwi prawosławnej będzie coraz bardziej zależeć od aktualnej sytuacji politycznej i militarnej państwa.

Okres poprzedzający powstanie Bohdana Chmielnickiego charakteryzował się gwałtowną akcją kolonizacyjną, która doprowadziła do powstania latyfundiów magnackich na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej. Większość z tych magnatów była wyznania rzymskokatolickiego bądź unickiego, podczas gdy ich poddani pozostawali w wierze prawosławnej. Takie podziały wyznaniowe występowały na terenach objętych systemem dzierżaw. Dzierżawcy, zdający sobie sprawę z czasowego posiadania dóbr, starali się osiągnąć maksymalne korzyści. W praktyce oznaczało to wyzysk miejscowego chłopstwa i dążenie do schłopienia Kozaczyzny. Nienawiść społeczności ruskiej nie ograniczała się do polskiej szlachty i magnaterii. Duże pretensje były zgłaszane pod adresem ludności żydowskiej, w której rękach znajdowały się dzierżawione od szlachty karczmy i młyny. Wreszcie Kozaków oburzały decyzje władz polskich ograniczające liczbę wojska rejestrowego oraz ostre represje wobec uczestników poprzednich powstań. Warta podkreślenia jest również zmiana stosunku Kozaczyzny do prawosławia. Współpraca ta zaczęła się od 1620 roku, kiedy hetman kozacki Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny zapewnił ochronę patriarsze jerozolimskiemu Teofanesowi i nowo wyświęconemu przez niego metropolicie Hiobowi Boreckiemu. Około 1622 roku duchowieństwo prawosławne zajmowało miejsca w radach kozackich. Konsekwencją tego faktu były żądania posłów kozackich zaprzestania ucisku Cerkwi prawosławnej ze strony łacinników i unitów. W okresie panowania Władysława IV Kozaczyzna, obok bractw cerkiewnych, była głównym orędownikiem nadania Cerkwi prawosławnej równych praw z Kościołem unickim. Żądanie kasacji unii kościelnej ze strony Kozaków pojawiło się dopiero w okresie powstania Bohdana Chmielnickiego i to pod wpływem duchowieństwa prawosławnego. Przywódca powstania za główny jego powód, obok przyczyn osobistych, uznał obronę praw „religii greckiej”. Według Janusza Kaczmarczyka „była to cena, jaką przyszło zapłacić Rzeczypospolitej za nierozwiązanie problemu równouprawnienia prawosławia oraz niefortunne dzieło unii brzeskiej”<sup>1</sup>.

Powstanie Chmielnickiego rozpoczęło się w styczniu 1648 roku pokonaniem przez Kozaków dragonii polskiej, stacjonującej na Zaporozżu pod dowództwem pułkowników Stanisława Górskiego i Stanisława Michała Krzeczowskiego. W opinii

<sup>1</sup> J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław 1988, s. 43.

opozycji antykrólewskiej, zbrojne wystąpienie Kozaków odbyło się za cichym przyzwoleniem Władysława IV, dążącego do wzmocnienia swojej władzy wobec magnaterii<sup>2</sup>. Rebelia kozacka początkowo nie wywarła na społeczności Rzeczypospolitej większego wrażenia. Nie było wśród szlachty i magnaterii jednolitej opinii w sprawie powstania Chmielnickiego i wysuniętych w jego trakcie postulatów pod adresem władz państwowych. Nadzieje hetmana okazały się złudne. W dwóch bitwach, pod Żółtymi Wodami (29 kwietnia) i pod Korsuniem (26 maja), wojska kozackie sprzymierzone z Tatarami dowodzonymi przez Tuhaj-beja rozbiły doborowe oddziały koronne. Do niewoli kozackiej dostali się dwaj hetmani koronni: wielki – Mikołaj Potocki i polny – Marcin Kalinowski. Po bitwie korsuńskiej Bohdan Chmielnicki wydał 28 maja uniwersał skierowany do Kozaków i ludności ruskiej, w którym apelował o zbrojną obronę swych praw<sup>3</sup>. Zaakcentowanie w uniwersale prześladowania ludności prawosławnej przez unitów miało nadać powstaniu cechy wojny religijnej. Trudno dziś wnioskować, czy w ten sposób Chmielnicki chciał pozyskać duchowieństwo prawosławne do powstania, czy też postulaty wyznaniowe były efektem oddziaływania tegoż duchowieństwa na starszyzną kozacką. Jedno wydaje się być pewne: hasła walki o obronę praw „wiary greckiej” leżały w interesie i Cerkwi, i Kozaczyzny.

Rozwiązanie sytuacji na Ukrainie skomplikowała śmierć Władysława IV, w dniu 20 maja 1648 roku. Podeszły wiek interrexa, prymasa Macieja Łubieńskiego, sprawił, że ster rządów przejął kanclerz Jerzy Ossoliński. Kanclerz stał na czele stronnictwa opowiadającego się za kandydaturą Jana Kazimierza. W stosunku do Kozaków kanclerz koronny ustępstwami pragnął ich zjednać z Rzeczpospolitą. Koncepcja Ossolińskiego była kontynuacją planów z ostatnich lat panowania Władysława IV. Projekt ten zakładał wojnę przeciwko Turcji, w której Kozacy mieli odegrać istotną rolę. Zamierzenia króla i kanclerza spotkały się z poparciem magnatów kresowych. Magnaci polscy byli zainteresowani rozszerzeniem granicy do Morza Czarnego i wzmocnieniem wpływów w księstwach naddunajskich: Mołdawii i Wołoszczyźnie, wówczas posiadłościach lennych Turcji. Dążenia te zyskały poparcie w kurii rzymskiej, która zawsze patronowała idei krucjaty antytureckiej. Kler katolicki w Rzeczypospolitej interpretował płynące z Rzymu hasła krucjaty religijnej jako impuls do dalszego osłabienia pozycji Cerkwi prawosławnej.

Pozyskanie Kozaków do wojny z Turcją wymagało również zmiany podejścia do spraw wyznaniowych. W ostatnich latach panowania Władysława IV problem ten próbowano rozwiązać, proponując zorganizowanie nowego synodu unijnego i utworzenie samodzielnego patriarchatu. Wraz z pojawieniem się w petycjach Chmielnickiego postulatów zniesienia unii nowe koncepcje unijne nie miały większego znaczenia. Wśród szlachty i magnaterii polskiej nie było jednolitego stanowiska wobec postulatów Kozaków<sup>4</sup>. Największym zwolennikiem myśli ugodowej z Kozakami był wojewoda braclawski Adam Kisiel. Uważał on wyprawę hetmana Potockiego na ziemie ruskie „za niebezpieczną porywczosć”, która może doprowadzić do tego, że rebelia Chmielnickiego nabierze cech konfliktu

<sup>2</sup> J. Własowski, *Narys istoriji ukrajinskoji Prawosławnoji Cerkwy*, s. 71. Od 1646 roku w Warszawie były prowadzone tajne rozmowy z Kozakami, podczas których Władysław IV obiecał przywrócić dawne przywileje, podnieść stan rejestru do 20 tysięcy i wyodrębnić wolne terytorium za Białą Cerkwią bez wojsk polskich. Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 154-155.

<sup>3</sup> A. Mironowicz, *Prawosławie i unija za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996, s. 76-77.

<sup>4</sup> Kwestia kozacka w programach stronnictw politycznych została szeroko omówiona w pracy Stefani Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 roku*, Wrocław 1985, s. 11-14.

wyznaniowego<sup>5</sup>. Postulował więc, stojąc na gruncie interesów Rzeczypospolitej, szukanie porozumienia z powstańcami. Wraz ze śmiercią Władysława IV Adam Kisiel stracił oparcie we władzy królewskiej i znalazł je w osobie kanclerza Jerzego Ossolińskiego. Ten ostatni zwrócił się 7 czerwca 1648 roku do wojewody braclawskiego z prośbą o powstrzymanie Chmielnickiego od wojny i doprowadzenie do wypracowania wspólnej polityki polsko-moskiewskiej przeciwko Turcji.

Odmienne stanowisko zajmowało stronnictwo opowiadające się za elekcją na króla Karola Ferdynanda Wazy – biskupa wrocławskiego. Na czele tego stronnictwa stanęli: wojewoda ruski książę Jeremi Wiśniowiecki, hetman litewski Janusz Radziwiłł i podkanclerz Andrzej Leszczyński. Program obozu hetmańskiego zakładał rozerwanie sojuszu tatarsko-kozackiego i całkowite zdławienie buntu Kozaków. Winą za eskalację wydarzeń na Ukrainie obarczono Jeremiego Wiśniowieckiego. Rozpoczęty 28 maja odwrót oddziałów księcia spod Perejaśławia przerodził się w krwawy terror na całym szlaku pochodu. Ofiarami terroru padło obok Kozaków duchowieństwo prawosławne, co wzmogło w społeczności ruskiej antykatolickie nastroje<sup>6</sup>.

Zbliżanie się sejmików i wyznaczenie terminu sejmu konwokacyjnego na 16 lipca zmusiły obóz ugodowy do szybkich działań. Początkowo próbowano nawiązać kontakt z przywódcą powstania za pośrednictwem chorążego sandomierskiego Adama Kazanowskiego, lecz wobec niepowodzeń jego starań misję rokowań powierzono Adamowi Kisielowi. Wojewoda braclawski 12 czerwca napisał do Bohdana Chmielnickiego list, w którym zapewnia adresata o swej życzliwości. „Wysłałem do WMci nie jako do nieprzyjaciela ale jako do przyjaciela mego, w tejże ojczyźnie i w tej prawosławnej wierze co i sam jestem będącego, starca monasteru mego Huszczego Ojca Patroniego Łaska, przez którego nawiedzam WMci i mój dawny afekt życzliwy WMci samemu i wszystkiemu wojsku Zaporoskiemu Rplitej oświadczam”. Adam Kisiel radził wodzowi kozackiemu, „żebyś WMć Majestatu Bożego i Rplitej nie naruszał, Tatarów odprawił, a sam na zwykłych miejscach zostając, wysłał do Rplitej i przedłożył to, z jakich początków przyszło do tego nieszczęsnego zamieszania: a wiarę swoją i wszystkiego wojska Rplitej oświadczył. Obiecuję WMci, tak jakom synem Cerkwii Bożej, i jako dom mój ze krwi narodu Ruskiego starożytny idzie, że sam będę pomocny do wszystkiego dobrego WMci, gdy się WMć ze mną bezpiecznie i poufale znosić będzie”<sup>7</sup>. Bohdan Chmielnicki odpowiedział wojewodzie braclawskiemu już 18 czerwca 1648 roku, pisząc: „Posłuchawszy rady WM Pana dawnego naszego przyjaciela, sami się zatrzymawszy, hordzie wrócić się kazaliśmy, aby więcej krew chrześcijańska nie lała się”<sup>8</sup>.

Wódz Kozaków po bitwie korsuńskiej nie dążył do eskalacji powstania. Tatarzy pragnęli udać się z łupami na Krym. Liczba powstańców co prawda rosła,

<sup>5</sup> O rysującym się konflikcie unicko-prawosławnym w województwach wschodnich Rzeczypospolitej w kontekście polityki Moskwy pisał w relacji 23 sierpnia 1647 roku ambasador wenecki Giovanni Tiepolo, *Il Carteggio Tiepolo Ambasciatore Veneto in Polonia (1645-1647)*, a curia di Domenico Caccamo, Roma 1984, s. 568-575. Adam Kisiel rozumiał niebezpieczeństwo konfliktów wyznaniowych dla kraju. W ocenie historyka z końca ubiegłego wieku znajdujemy trafną charakterystykę tej wybitnej postaci: „Magnat ze starożytnej krwi ruskiej, mąż z rozumu i wymowy do wysokich urzędów między Polakami wyniesiony, równie gorliwy Rusin w obronie greckiej religii, jak wierny i przywiązany senator do Korony polskiej, poświęcił życie całe staraniom, aby Ruś z Polską tak w dziejach życia narodowego, jak i w kościele ogniem porozumienia połączyć”. R. Ottman, *Adam z Brusitowa Kisiel*, „Przegląd Powszechny”, nr 32, R. III, z. 8, Kraków 1886, s. 186. Podobną ocenę tej postaci zawarł Zbigniew Wójcik w nocie biograficznej Adama Kisielea. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, s. 487-491.

<sup>6</sup> Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu...*, s. 163.

<sup>7</sup> Jakuba Michałowskiego *Wojskiego Lubelskiego*, a później *Kasztelana Bieckiego Księga Pamiętnicza z dawnego rękopisma, będącego własnością Ludwika hr Morsztyna*, wydana staraniem i nakładem C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1864, s. 46-48.

<sup>8</sup> Tamże, s. 49

lecz nie było to zorganizowane wojsko, będące w stanie sprostać armii koronnej. Wyraźną rezerwę zachowywała Moskwa, która w 1646 roku podpisała z Rzeczpospolitą układ zobowiązujący ją do pomocy w wypadku najazdu tatarskiego. W interesie Moskwy w tym czasie leżała likwidacja powstania. Niechętny powstaniu był gospodarz mołdawski Bazyli Lupul. W tych warunkach Chmielnicki zmuszony był przyjąć propozycję rokowań i wysłał własne poselstwo na sejm do Warszawy. Poselstwo kozackie przybyło na początku lipca i przywiozło ze sobą datowany na dzień 12 czerwca 1648 roku list Chmielnickiego do nieżyjącego króla Władysława IV. Żądania kozackie zostały zawarte w *Instrukcji do Jego Królewskiej Mości, pana naszego miłościwego, posłańcom naszym od Wojska Zaporoskiego danej*. Pierwszych dwanaście punktów *Instrukcji* stanowiły skargi kozackie do króla na dzierżawców ziemskich. Dopiero pod koniec dokumentu znalazły się żądania o charakterze ogólnym. Kozacy domagali się wypłacenia zaległego żołdu oraz w imieniu „duchowieństwa starożytnej religii greckiej” zwrotu cerkwi zajętych przez unitów, w tym w Lublinie, Krasnymstawie i Sokalu. Domagano się również utrzymania dawnych praw i wolności Cerkwi prawosławnej. Instrukcja kończyła się żądaniem potwierdzenia wszystkich przywilejów kozackich: „abyśmy przy wszelakich wolnościach naszych wojskowych, tak od zeszytych ś. pamięci królów polskich, jako JKMcI szczęśliwie nam panującego na dawnych i przywilejami zatwierdzonych prawach, całe i nienaruszenie zostawać mogli”<sup>9</sup>. Żądania kozackie były ograniczone i nie zawierały wcześniejszych postulatów stworzenia samodzielnego księstwa ruskiego na wzór Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w sprawach wyznaniowych zniesienia unii. Ten ostatni postulat zastąpiono żądaniem przywrócenia prawosławnym ich stanu posiadania z okresu przed unią brzeską. Chmielnicki, ograniczając swoje żądania, pragnął zachować możliwość negocjacji z Rzeczypospolitą. Wśród postulatów wodza kozackiego znalazły się propozycje metropolity Sylwestra Kossowa.

Niektóre instrukcje sejmikowe zawierały postulaty dotyczące wiary prawosławnej. W instrukcji dla posłów sejmiku wiszeńskiego znalazł się zapis, aby swoją zgodę na pospolite ruszenie posłowie uzależnili od załatwienia spraw Cerkwi prawosławnej: „A iż panowie bracia religiey greckiey skarżyli się, iako na przeszłych seymach, tak y teraz o wielkie praerudicia swoye w wolnościach y przywilejach swoich y o odcięciu niektórych beneficiorum, zalecamy pp. Posłom naszym, iżby obwarowali sufficientissime, żeby iuż religia grecka we wszystkich exorbitantiach y praetensjach swoich uspokoyona była (...)”<sup>10</sup>. Nie spotkamy natomiast postulatów „uspokoienia wiary greckiej” w uchwałach sejmików szlachty ziemi halickiej, przemyskiej i sanockiej, mimo licznej tam jeszcze reprezentacji prawosławnej. Z kolei uchwała sejmiku bełskiego zawierała krytyczną ocenę powstania Chmielnickiego, określając je mianem „rebelii kozackiej”<sup>11</sup>.

Przed rozpoczęciem dyskusji o kwestiach wyznaniowych, na forum sejmu pojawił się jeszcze jeden aspekt międzynarodowy. O prawa ludności prawosławnej po raz pierwszy wystąpił pośrednio patriarcha moskiewski, Josif. W liście z 17 lipca 1648 roku skierowanym do senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których rękach znajdowało się prowadzenie polityki polsko-moskiewskiej, zapewniał o przekazaniu carowi Aleksemu Michajłowiczowi propozycji wspólnego przymierza

<sup>9</sup> Tamże, s. 74-77. Prawosławni mieszkańcy Lublina kilkakrotnie domagali się na sejmikach zwrotu cerkwi sobornej, tamże, s. 183.

<sup>10</sup> *Zereła do istoriji Ukrainy-Rusy*, t. IV, *Materijaly do istoriji Halycyny*, opr. S. Tomaszewskij, t. I, (1648-1649), Lwiv 1898, s. 18-19.

<sup>11</sup> tamże, s. 1-2, 10, 30-34.

przeciwko Turcji. Patriarcha zapewniał, że car moskiewski pragnie mieć z nowo wybranym królem „wieczny pokój, zgodę i ciszenie we wszystkim, jako przed tem”. Przy okazji patriarcha przypomniał, iż „o to Boga proszę, żeby prawosławne chrześcijaństwo w pokoju i we zgodzie i we wszystkim błogosławieństwie Boskim było”<sup>12</sup>. Była to wyraźna aluzja do spraw wyznaniowych w Rzeczypospolitej, którymi sejm miał się zająć. Prymas Łubieński zapoznał się z postulatami posłów prawosławnych podczas bankietu, wydanego na cześć przybyłych Kozaków. Postawa księdza prymasa i wyjaśnienia składane przez Adama Kisielea zmieniły opinię wielu senatorów o postulatach kozackich. Albrycht Stanisław Radziwiłł pod datą 20 lipca przytacza wypowiedź biskupa poznańskiego Andrzeja Szołdrskiego: „Biskup poznański doradzał pokój z Kozakami (...) i na przyszłość uważać, aby Kozacy nie doznawali takiego traktowania”<sup>13</sup>.

Po raz pierwszy na forum sejmu w kwestii wyznaniowej, w imieniu szlachty prawosławnej wystąpił 23 lipca chorąży litewski Bohdan Ogiński. Zażądał on potwierdzenia *Punktów uspokojenia religii greckiej*, uchwalonych podczas sejmiku elekcyjnego w 1632 roku i przywrócenia prawosławnym cerkwi i monasterów zabranych im przez unitów. Autor diariusza sejmowego pisał o atmosferze panującej w tym dniu podczas obrad izby poselskiej: „Haeretic) przeciwko katolikom, a schyzmatycy przeciwko Unitom. I zaszli wszyscy w długie i zwadliwe kontrowersye (...). Schyzmatycy przeciwko Unitom swoje też rzeczy pretendowali: żądali tego, aby komissya naznaczona była, żeby experyment uczyniono, kto Graecus dissidens, a kto unitus. A potem ich odłożono, i insze wnosili petita. Od Unitów nie miał się kto ozwać, bo ich nie było; od Katolików się ozwał po długich exaggeracyach dissidentium JM Pan Starosta Grabowiecki, Pan Sarbiewski; a przestrzegając, aby religio Catholicorum modeste szła, odłożył to do przyszłego sejmiku złożonego et cum ulteriori jurium suorū antiquissimorum et sanctissimorum dispendio”. Z relacji z obrad sejmu wynika, że żądania szlachty prawosławnej nie zawierały postulatów identycznych z tymi, z którymi przybyli posłowie kozacy. Fakt ten świadczy o braku jednolitej akcji społeczności prawosławnej na forum sejmu. Dopiero kiedy posłowie z województwa mazowieckiego stwierdzili, że województwo „żadnego dyssydenta mieć żadną miarą nie chce” i „aby w niem Żydzi nikędy nie mieszkali”, wówczas posłowie województwa kijowskiego wysunęli podobne postulaty w stosunku do unitów. W granicach województwa miała pozostać tylko „rzymska i grecka religia”<sup>14</sup>. Dyskusję nad postulatami szlachty prawosławnej kontynuowano w dniu następnym. „Potem schyzmatycy wzruszyli materją mówienia o swoich pretensyach ex parte religionis, domawiając się także osobnych deputatów do uznania exorbitancyjej ea in patre”. Przeciwnicy wyznaczenia deputacji do sprawdzenia naruszenia prawa głosili, że „nie masz za co favere religioni graecae i onę promovere, która będąc zawsze inimicissima romanae, teraz onę saevissima, eaque tartarica prosequitur rabie. Probatissimum, że ex innato odio religionis”<sup>15</sup>. Najostrzej przeciwko dezyderatom prawosławnym wystąpił pisarz ziemski lwowski Piotr Ożga: „Muszę się dziwować MPP, że ich Mć tanto fervore egzagerują krzywdy swoje i kontentowania potrzebują, a my milczemy, co księża nasze w pasy darto, ścinano, kościoły łupiono, omnia sacra sprofanowano. A to co zrobiło jeżeli nie wiara, jako popi wszyscy na kazaniach

<sup>12</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 84.

<sup>13</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. i oprac. A. Przyboś i R. Żelawski, t. III, Warszawa 1980, s. 85.

<sup>14</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 122-123. Oddzielenie obu wyznań, „kto graecus dissidens, a kto unitus” miało być wstępem do zwrotu na rzecz Cerkwi prawosławnej utraconych przez nią praw i majątków.

<sup>15</sup> tamże, s. 127. „Nie masz co faworyzować religię grecką i onę promować, która będzie zawsze wrogiem rzymskiej, której okropny towarzyszy gniew. Dowodzi, że płynie z nienawiści religijnej”.

tę wojnę pospólstwa zalecali, jako ich animowali przeciwko nam”<sup>16</sup>. Nie była to opinia większości sejmikujących, jednak jej ton odpowiadał nastrojom poza sejmem. Posłowie prawosławni odrzucali zarzuty o okrucieństwa wyrządzone unitom i Żydom z ich strony. Nikt jednak nie negował współpracy duchowieństwa prawosławnego z Kozakami. W tej sytuacji nie było nadziei na pozytywne rozstrzygnięcie spraw „religii greckiej”. Ostatecznie 28 lipca wyznaczono jedynie deputację do spraw religijnych i do rozmów z Kozakami<sup>17</sup>. Na jej czele stanął wojewoda bractawski Adam Kisiel. Komisarze Rzeczypospolitej, udających się na rozmowy z Chmielnickim, zaopatrzone w instrukcję<sup>18</sup>. Dalsza dyskusja na forum sejmu konwokacyjnego doprowadziła również do przyjęcia w konstytucji zapisu w sprawie „religii greckiej”. Według tego zapisu „Religia Grecka incorporata z narodem Ruskim, według dawnych praw y przywileiów ma być zachowana. A cokolwiek w katedrach, metropoliach, y władcyctwach, archimandryach, monasterach, cerkwiach, bractwach, szpitalach, drukarniach, także in seminarijs et collegijs, przeciwko punktom na Elekcyi świętey pamięci Króla Imci postanowionym, y konstytucyami Seymowemi utwierdzonym, Ichmciom Panom braci naszej nie będącym w Unij exorbitat: to wszystko na przyszym Seymie Electionis uspokoiemo bydź ma, y przysziem, da P. Bóg, Panu, aby przyszło do exekucyi, inter pacta conventa podano ma bydź, absque omni disquisitione et contradictione”<sup>19</sup>.

Zapowiedź potwierdzenia praw Cerkwi prawosławnej na sejmie elekcyjnym złagodziła antyunijne nastroje społeczności ruskiej. W Wilnie podjęto próbę organizacji nowego synodu unijnego. Nuncjusz Jan de Torres w liście do Kongregacji Propagandy Wiary z 12 sierpnia 1648 roku informował o rozmowach między prawosławnymi a unitami w Wilnie. Według relacji nuncjusza, podczas pobytu w Wilnie spotkał on prawosławnych skłonnych do unii z Rzymem. Nuncjusz de Torres pisał o przychylniej do unii atmosferze w mieście i o rozmowach między bazylianami wileńskimi, prawdopodobnie zakonnikami monasteru św. Ducha, i unitami. Efektem tych rozmów stała się wspólna deklaracja w sprawie warunków powszechnej zgody wyznaniowej. Deklaracja ta została spisana, a jej kopię nuncjusz wysłał wraz z listem do kardynała Jana Panziroliego i Kongregacji Propagandy Wiary, żeby była poddana „odpowiednim rozważaniom”. Podstawą do dyskusji na przyszłym synodzie byłby dwuczęściowy dokument zatytułowany *Declarant Disuniti Vilnenses se velle concordiam generalem facere cum Unitis* i *Declaratio Unitorum*<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, nr 3566, k. 10-11; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, nr 378, s. 590-591.

<sup>17</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 100.

<sup>18</sup> Komisarze według tej instrukcji mieli domagać się zerwania przez Chmielnickiego kontaktów z orzą i złożenia przysięgi wierności Rzeczypospolitej oraz uwolnienia przetrzymywanych przez Kozaków jeńców. A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 103.

<sup>19</sup> *Volumina Legum*, t. IV, s. 75.

<sup>20</sup> Według tego dokumentu prawosławni mieszkańcy Wilna deklarowali, że:

1. Nikt z rytu greckiego nie będzie wypowiadać symbolu wiary z dodaniem Syna. Nikt z rytu greckiego nie ośmieli się ganić Łacinników za używanie dodatku od Syna. Nikt z Greków nie może mówić, że Łacinnicy stosując dodatek od Syna są herezykami. Nikt z Greków nie może utrzymywać coś wręcz przeciwnego w swym nauczaniu. Każdy z Greków będzie mówić, że Duch Święty jest duchem Syna i pochodzi poprzez Syna.
2. Wszyscy greckiego rytu powinni wierzyć, że jest czyściec albo trzecie miejsce, w którym dusze są zatrzymywane (...), nikt z Greków nie będzie zobowiązany wierzyć, że w czyścicu jest ogień, że jest ogień albo go nie ma.
3. Każdy z greckiego rytu musi wierzyć, że dusze świętych są w Niebie, że tam ich Bóg jasno widzi i one muszą być wzywane przez wiernych.
4. Wszyscy greckiego rytu pozostający pod panowaniem Świętego Rzymskiego Majestatu niech zależą od patriarchy konstantynopolańskiego, pod warunkiem, że:
  - \* patriarcha ma wierzyć według tego, co wyżej napisane, czy wierny jest chrześcijaninem, czy wyświęconym, czy też jednym z Kościoła patriarchy;
  - \* będzie patriarcha wyświęcony i zobowiązany do złożenia przysięgi królowi, metropolicie i wszystkim biskupom ruskim; i zadeklaruje, że wierzy w Święty Kościół Rzymski, którego instrumenty wiary zostały zbadane, dopuszczone i uznane za ortodoksyjne, i że będzie przestrzegany ryt grecki w kościele pod Św. Rzymskim Majestatem.

Unici deklarują, że:

Podczas analizy poszczególnych punktów wspólnej deklaracji prawosławnych i unitów wileńskich łatwo dostrzec analogię w podobnych projektach unijnych wysuwanych za panowania Władysława IV. Nie wiadomo czy rozmowy wileńskie odbywały się za wiedzą metropolity Kossowa. Należy sądzić, że nie bowiem nie mamy żadnych informacji na ten temat. Deklarację wileńską przedłożono na sejmie szlacheckiej ruskiej i wybranemu przez nią elektowi. Z jej treścią zapoznał się w końcu sierpnia metropolita Sylwester Kossow, którego król zatwierdził na tejże godności. Powrót do projektu wspólnego patriarchatu dla Rusinów miał być odpowiedzią na kozackie żądania zniesienia unii. Projekt ten nie mógł stać się jednak tematem powszechnej debaty. Społeczność szlachecką nurtowały bardziej postulaty kozackie, aniżeli nierealne do zrealizowania w okresie powstania kozackiego nowe koncepcje unijne. Tymczasem do nuncjusza dotarła specjalna instrukcja Kongregacji Propagandy Wiary. Kongregacja na swym posiedzeniu 14 lipca 1648 roku, zaniepokojona wiadomościami o wysunięciu w trakcie powstania kozackiego postulatu odebrania cerkwi unitom, poleciła nuncjuszowi Janowi de Torres, by „podczas nieodległej nowej elekcji sukcesora pilnował, ażeby nie było uszczerbku dla religii katolickiej i zgodnie z zaleceniami Stolicy Apostolskiej wykazał wszelką gotowość, by nie podjęto żadnych postanowień niezgodnych z prawem Bożym”. Instrukcja zalecała nuncjuszowi, ażeby wykorzystał w tym celu każdą okazję do obrony wiary katolickiej, do czego od Kongregacji otrzymał wszelkie pełnomocnictwa<sup>21</sup>.

Rezultaty sejmu konwokacyjnego i zapowiedź potwierdzenia praw ludności prawosławnej nie wpłynęła na sytuację wyznaniową na Ukrainie. Wraz z rozwojem powstania Chmielnickiego coraz powszechniej domagano się zniesienia unii i autonomii dla ziem ruskich. Działania wojskowe księcia Jeremiego Wiśniowieckiego doprowadziły do aktywniejszego poparcia powstania przez duchowieństwo prawosławne. Na rezultaty takiej sytuacji nie trzeba było długo czekać. Oddziały kozackie, wywołujące liczne buntury chłopów, pojawiły się na Wołyniu i w południowej części Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wśród ówczesnych decydentów jedynie nieliczni wierzyli w powodzenie misji Adama Kisiela. Dopiero 27 sierpnia udało się Kisielowi nawiązać listowny kontakt z Bohdanem Chmielnickim. Wojewoda braclawski radził mu: „upokorź się Majestatowi Boskiemu, a nie życz ostatniego wylania krwi chrześcijańskiej. Azali nie masz Boga na niebie, który wszystko widzi? Cóż ci wżdy ojczyzna nasza winna, która cię wychowała?” Odpowiedź Chmielnickiego na list Adama Kisiela była natychmiastowa. Wódz kozacki winą za wojnę obarczył Jeremiego Wiśniowieckiego, „który bezrozmyślnie i bezuważnie na nas porwał się, co niechrześcijańsko i nierycersko nad narodem naszym chrześcijańskim nad niewinnymi duszami okrutne tyraństwo i okrucieństwo poczynił, nie tylko niewinnych chrześcijanów, ale i duchownych naszych na pal kazał powbijać”. Mimo wzajemnych obietnic kontynuacji rozmów, 23 września doszło do

1. Unici nie wprowadzą dodatków ani nowych ceremonii, ale wszystko co wprowadził Ojciec Święty zachowają, nie tylko nie będą głosić przeciwnego aktu wiary, ale będą wierzyć, że Duch Święty pochodzi poprzez Syna lub z Syna;
2. Unici teraz nie uczą, że trzeba koniecznie wierzyć w czyścicowy ogień, lecz że jest trzecie miejsce (w którym są dusze) do których nie ma modlitw wiernych;
3. Nie ma sprzeczności w sprawie trzeciego punktu;
4. Unici nie będą przeciwstawić się bezpośredniej zależności od patriarchy, gdy zaakceptuje to Stolica Apostolska:
  - \* pierwszy warunek jest konieczny;
  - \* trzeba dodać, że nowo wyświęcony patriarcha ma wysłać wyznanie wiary do Św. Rzymskiego Kościoła, zgodnie z dawnym zwyczajem, którego to wyznanie zyska aprobatę i kiedy przysięga patriarchy zostanie ogłoszona przez Stolicę Apostolską, wtedy patriarcha zyska prawa wobec Rutenów.

*Archivum Sacre Congregationis de Propaganda Fide, Scritture Originali riferite nelle Congregazioni Generali w Rzymie (dalej APF, SOCG), vol. 65, f. 66-66v; Litterae nuntiorum, vol. VI, s. 283-284; Monumenta Ucrainae Historica, vol. XI, s. 459.*

<sup>21</sup> APF, *Scritture riferite nei Congressi: Moscovia, Polonia, Ruteni* (dalej SC Mosc. Pol. Rut.), vol. 1, f. 187-187v.

starcia pod Piławcami. Źle dowodzone i skłócone wojska polskie poniosły w walce z oddziałami kozacko-tatarskimi klęskę. Zwycięstwo piławieckie pozwoliło wojskom Chmielnickiego ruszyć w głąb kraju i rozpocząć oblężenie twierdzy w Zamościu. Na obszarach opanowanych przez powstańców przystąpiono do likwidacji parafii unickich. Straty nie ominęły Cerkwi prawosławnej. W czasie działań wojennych zniszczono liczne cerkwie, a duchowieństwo opuściło swoje parafie. Rozpoczęcie walk pod Zamościem zbiegło się z początkiem sejmiku elekcyjnego. Stronnictwo hetmańskie opowiadało się za królewiczem Karolem Ferdynandem, Bohdan Chmielnicki zaś za Janem Kazimierzem. Poparcie obozu ugodowego z kanclerzem Jerzym Ossolińskim i Kozaczyzny dla Jana Kazimierza spowodowało wycofanie się z elekcji Karola Ferdynanda i umożliwiło wybór króla

Podczas obrad sejmiku elekcyjnego sprawy „religii greckiej” podnoszono kilkakrotnie. Po raz pierwszy posłowie prawosławni wystąpili 8 listopada, domagając się potwierdzenia praw swojej Cerkwi. Marszałek izby poselskiej, wojski mozyrski Filip Kazimierz Obuchowicz zaproponował wpisanie punktu o „religii greckiej” do *pactów conventów*. Do rozpatrzenia wszystkich postulatów tej społeczności powołano specjalną komisję<sup>22</sup>. Według relacji Albrychta Radziwiłła, podczas obrad senatu 10 listopada „wyznawcy greckiej wiary, a raczej schizmatycy, recytowali swoje żądania z czasu elekcji Władysława i chcieli by je zatwierdzić. Rzecz wydawała się słuszna, ale przecież pragnęli pod ogółem praw ukryć późniejsze żądania i tak je przemycić oraz znowu domagać się przemyskiego władcy, który w 1641 roku został odstąpiony unitom<sup>23</sup>, nasi katolicy nie pozwolili ich aprobować uchwałą i stąd niezgoda. Wojewoda braclawski, schizmatyk, że już to uzyskał na konwokacji bez żadnego sprzeciwu, przeto nie z Rzeczpospolitą lecz z królem będzie należało to załatwiać. Mazowsze wzbraniało zniesienia prawa i dekretu. Marszałek: „Błąd króla dotyczy Rzeczypospolitej, ale jeśli schizmatykom nie podobało się postanowienie, to czemu nie było żadnej protestacji?” Arcybiskup lwowski<sup>24</sup> proponował takie wyjście: „Ponieważ całe prawo ma się powierzyć przyszłemu królowi, niech przede wszystkim tę sprawę ułoży z Rzeczpospolitą”. Schizmatycy to odrzucili i protestowali się. Arcybiskup uważał, że można rzecz łatwiej prywatnie wyrównać, dlatego pozostawała ona w zawieszaniu do następnego dnia, a ponieważ ten był poświęcony św. Marcinowi, odłożono ją do jeszcze dalszego<sup>25</sup>. Ostatecznie problem ten nie został rozstrzygnięty, albowiem prawosławni posłowie zgodzili się, aby „punkt o religii greckiej odłożyć do obrania Pana, który go facili negotio uspokoić może<sup>26</sup>. Liczono również na szybkie przybycie na obrady sejmiku posłów kozackich, w mniemaniu których Jan Kazimierz stanowił najlepszą gwarancję zaspokojenia postulatów wyznaniowych szlachty ruskiej.

Chmielnicki, będąc jeszcze pod Lwowem, wysłał do Warszawy poselstwo, które miało przedstawić żądania kozackie. Wniosek o zniesienie unii został zawarty jedynie w liście przywódcy kozackiego do króla-elektu Jana Kazimierza. Żądania Chmielnickiego spotkały się w senacie ze zdecydowanym sprzeciwem. Miał on istotny wpływ na rozpatrzenie postulatów posłów prawosławnych. Ci, natychmiast po wyborze monarchy, wysunęli żądanie zwrotu biskupstwa przemyskiego. Marszałek Obuchowicz w odpowiedzi na ich żądanie oświadczył, iż „oni [posłowie prawosławni -

<sup>22</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 309.

<sup>23</sup> Konstytucja sejmowa z 1641 roku. *Volumina Legum*, t. IV, s. 6-7. Od tego roku oficjalnie biskupem przemyskim był Sylwester Hulewicz. Por. M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596-1681*, Warszawa 1982, s. 139-161.

<sup>24</sup> Arcybiskup lwowski Mikołaj Krosnowski, *PSB*, t. XV, s. 341.

<sup>25</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 144-145.

<sup>26</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 311. Ustępliwość posłów prawosławnych wynikała z ich nadziei pokładanych w osobie Jana Kazimierza. Wierzone, że król pragnący ugody z Kozakami pomyślnie dla nich rozwiąże problemy wyznaniowe.



A. M.]są uparci i o niczym nie chcą traktować, jeśli skrypt nie zostanie zatwierdzony”. W tej sytuacji Adam Kisiel zaproponował, „aby katolicy swoje i ich prawa powierzyli pomyślniejszym czasom, albo jeśli postanowili coś dla siebie otrzymać, to aby także dołączyli ich pokój religijny, bo skoro zostały utracone substancje i majątkości, niech przynajmniej zachowa się prawo do wyznania i wolność”<sup>27</sup>. Mediacji w sporze podjął się również kanclerz Jerzy Ossoliński proponując, aby postulaty szlachty prawosławnej zostały zaspokojone przez samego króla na przyszłym sejmie koronacyjnym. Propozycja ta została odrzucona, a wojewoda wołyński Adam Aleksander Sanguszko w imieniu strony prawosławnej domagał się, aby punkt „religia grecka” znalazł się w pactach conventach obecnego sejmu<sup>28</sup>. W rezultacie nacisków szlachty ruskiej w pactach conventach obok potwierdzenia tolerancji wyznaniowej wprowadzono osobny zapis o „religii greckiej”. „A co się tycze ludzi religii Greckiej rozróżnionych, to uspokoić według podanych na Elekcyi ś. pamięci Krola J. M. Władysława IV, Pana Brata naszego, na affektacyą Rzeczypospolitey przez Krola J. M. zeszłego, przy Deputatach ex utroque Ordine, punktów, będziemy powinni nieodwłocznie”<sup>29</sup>. Zapis ten w konstytucji sejmowej zasadniczo odbiegał od postulatów posłów prawosławnych, a zwłaszcza od żądań Chmielnickiego zniesienia unii. Był to rezultat stanowiska posłów prawosławnych, którzy świadomie unikali konfrontacji z katolikami w sprawach zniesienia unii. Ograniczenie się do postulatów potwierdzenia praw uzyskanych na elekcji Władysława IV nie dawało nawet gwarancji zwrotu cerkwi, o które zabiegali posłowie na sejmie konwokacyjnym. Istniały jeszcze inne powody takiej postawy posłów ruskich. Prawosławna szlachta i Kozacy pragnęli utrzymać dobre stosunki z nowo wybranym królem i kanclerzem. Jerzy Ossoliński myślał nie o likwidacji unii, a o nowym projekcie unijnym. Aby te projekty urzeczywistnić, trzeba było pozyskać wpływy osobistości prawosławne. W okresie powstania kozackiego publiczna dyskusja na temat nowej unii między unitami i prawosławnymi nie mogła być prowadzona. Z tego też powodu kozackie postulaty zniesienia unii i projekty nowej „zgody uniwersalnej” były rozpatrywane wyłącznie w wąskim gronie senatorów. Nie znamy ostatecznie postawy wobec nowych projektów unijnych Adama Kisiele i metropolity Sylwestra Kossowa. Ten ostatni przebywał na terenie zdominowanym przez Kozaków i rozmowy z unitami mógł prowadzić w dużej dyskrekcji. Hierarcha musiał uwzględniać fakt, że w środowisku niższego duchowieństwa i wiernych dominowały antyunijne nastroje, postulujące całkowite zniesienie unii.

W czasie obrad sejmiku elekcyjnego, 16 listopada 1648 roku, nadeszła z Rzymu odpowiedź od Kongregacji Propagandy Wiary na list nuncjusza Jana de Torres. Kongregacja na specjalnym posiedzeniu w sprawie „unii uniwersalnej Rutenskich Schizmatyków” zalecała oczekiwać na elekcję króla polskiego i badać sprawę. Równocześnie polecono nuncjuszowi negocjować z posłami prawosławnymi w czasie elekcji i po jej zakończeniu wokół przesłanych artykułów<sup>30</sup>. Nie było więc jednoznacznej akceptacji dla ustaleń wileńskich i wspólnej deklaracji z 12 sierpnia. Kongregacja wyraźnie zajęła w sprawie nowego projektu unii wyczekujące stanowisko. Do takiej postawy upoważniał ją rozwój wypadków w Rzeczypospolitej. Po zakończeniu sejmu, Jan Kazimierz 1 grudnia przekazał przebywającemu jeszcze w Warszawie posłowi Chmielnickiego, księdzu Mokrskiemu, list, w którym aprobował żądania Kozaków. Mimo że nie było w nich punktu o zniesieniu unii, sama

<sup>27</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 146.

<sup>28</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 314.

<sup>29</sup> *Volumina Legum*, t. IV, s. 94.

<sup>30</sup> *Acta*, vol. I, s. 239; *Monumenta Ucrainae Historica*, vol. XI, s. 461-462.

odpowiedź króla na postulaty kozackie wywołała obawy strony katolickiej. Król postawił jednak Chmielnickiemu kilka warunków: powrót na swe ziemie, odesłanie pospólstwa i Tatarów oraz podjęcie negocjacji. Po powrocie na Ukrainę Chmielnicki zajął zdecydowanie separatystyczne stanowisko. Przybyłym do Perejaśławia komisarzom królewskim hetman kozacki oświadczył: „Wybiję z lackiej niewoli naród ruski wszystek, a co pierwej o szkodę moją i krzywdę wojował, teraz wojować będę o wiarę prawosławną naszą”<sup>31</sup>. Postawienie na pierwszym miejscu sprawy religii prawosławnej było rezultatem zacieśniającej się współpracy między hetmanem a metropolitą Kossowem.

Komisarze jeszcze w drodze do Chmielnickiego dowiedzieli się o licznych przypadkach zmuszania szlachty unickiej do przyjęcia prawosławia. Często był to warunek powrotu szlachty ruskiej do swych dóbr. Hetman kozacki odrzucił jednak skargi Adama Kisiela na złe traktowanie katolickiej społeczności, odpowiadając: „Nie kazałem niewinnych zabijać, ale tego, który do nas przystać nie chce, albo na wiaru naszu chrestitisie. Wolno mi tam rządzić, mój Kijów, jam jestem panem i wojewodą kijowskim”<sup>32</sup>. Do zajęcia takiego stanowiska upoważniło Chmielnickiego poparcie, jakie otrzymał od duchowieństwa prawosławnego i ludności ruskiej. Uczniowie Akademii Mohylańskiej wygłaszali na cześć zwycięskiego hetmana panegiryki. Usłyszał więc Bohdan Chmielnicki, że jest „Możeszem wiary ruskiej” i od Boga danym wyzwolicielem. Wracającego przywódcę powstania witał u „złotych wrót” Kijowa patriarcha jerozolimski Paizjusz wraz z metropolitą Sylwestrem Kossowem<sup>33</sup>. Obecność patriarchy przy powitaniu Chmielnickiego w Kijowie podnosiła rangę hetmana wśród społeczności ruskiej. Oficjalnie najwyższy dostojnik cerkiewny przybył z Jass, stolicy gospodarstwa mołdawskiego, celem udzielenia wodzowi Kozaków ślubu z Heleną Czaplinską. Wiemy jednak, że Chmielnicki pragnął wykorzystać patriarchę Paizjusza w rozmowach z Moskwą. Podróż patriarchy jerozolimskiego do Moskwy poprzez Kijów, po pieniądze na ochronę grobu Chrystusowego, wykorzystał również gospodar mołdawski Bazyli Lupul, próbując za jego pośrednictwem nakłonić hetmana Kozaków do „ligi prawosławnej”. Liga miała sięgać od Moskwy po Grecję i byłaby wymierzona przeciwko Turcji. Wychodząc naprzeciw tym intencjom, Chmielnicki zgodził się na wspólne wystąpienie z Rzeczpospolitą i Rosją przeciwko Turcji. Taką informację miał przekazać patriarcha Paizjusz carowi Aleksemu Michajłowiczowi<sup>34</sup>.

Pobyt patriarchy jerozolimskiego w Kijowie i jego wspólne z metropolitą Kossowem wizyty duszpasterskie wywołały w społeczności polskiej odmienne reakcje. Powszechnie oskarżano patriarchę o doprowadzenie do zmiany polityki Chmielnickiego w stosunku do Kościoła łańcińskiego i unickiego oraz o wywołanie nastrojów separatystycznych wśród ludności ruskiej<sup>35</sup>. W postawie patriarchy

<sup>31</sup> Z. Wójcik, *Dziki Pola w ogniu...*, s. 174; Podobną opinię wyraził Chmielnicki w liście z 27 grudnia 1648 roku do pułkownika czerkaskiego Barabasza. Hetman kozacki napisał, że będzie walczył o prawa „Cerkwi Bożych Prawosławnych do unii przymuszonych i do Rzymskiej Schizmy na zgubę dusz gwałtownie przyciągniętych”. S. Weliczka, *Skazanie o wojnie kozackiej z Polakami czirze Zenowija Bohdana Chmielnickoho*, Żuki 1720, s. 32-33.

<sup>32</sup> *Wossojedinienije Ukrainy s Rossijej. Dokumenty i materiały w trioch tomach*, t. II, 1648-1651, Moskwa 1954, s. 111; J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 379.

<sup>33</sup> tamże, s. 377. Uczestnik wojen kozackich Hryhorij Hrabjanka, (1686-1717), zmarły w 1737 roku, zapisał w swojej powieści, że jeszcze w późniejszym okresie „nazywali jeho nowym izbawicielem wsija Rusi i Greczeskoho zakona zaszcititelem”. H. Hrabjanka, *The Great War of Bohdan Xmel'nyč'kyj with an Introduction by Yuri Lutsenko*, „Harvard Library of Early Ukrainian Literature”, vol. IX, Harvard University, Cambridge, Massachusetts 1990, s. 333. Tytuł oryginalnego wydania z 1710 roku: *Diejstwija priezielnoj i ot naczała poliakow krwawszaj niebywałoj brani Bohdana Chmielnickoho*.

<sup>34</sup> M. Hruszewskij, *Istoria Ukrainy-Rusy*, t. VIII, cz. 3, Kyjw 1922, s. 123-125.

<sup>35</sup> Zarzuty takie wobec patriarchy zostały sformułowane w liście Wojciecha Miaskowskiego, podkomorzego lwowskiego i kilkakrotnego posła do Turcji, do nieznaney osoby z 1 lutego 1649 roku. Według Miaskowskiego przyczyną wrogości Chmielnickiego jest „patriarcha Jerozolimski, który od niego honorifice habitus et dimissus do Moskwy. Za co dał titulum Ducis Russiae i Konstantynowi Wielkiemu przyrównał (...). U Komissyey naszej byli onegdaj z Kijowa Metropolita z Archimandrytą,

Paizjusza i duchowieństwa prawosławnego upatrywano przyczyny niepowodzenia misji Adama Kisiele. W takiej atmosferze 19 stycznia 1649 roku rozpoczął się sejm koronacyjny, na którym miały być rozpatrzone sprawy „religii greckiej”.

Mimo zapowiedzi, na sejmie koronacyjnym o problemach tych nie dyskutowano. Mówiono wiele o postulatach protestantów i sprawach kozackich. W tej ostatniej kwestii przeważał pogląd o braku perspektyw na trwały pokój z Bohdanem Chmielnickim<sup>36</sup>. W trakcie obrad sejmku zaszły na Ukrainie istotne wydarzenia. Nuncjusz Jan de Torres informował kardynała Panziroliego o pobycie w Warszawie metropolity Sylwestra Kossowa i mającej się odbyć w Kijowie wizycie patriarchy konstantynopolitańskiego Parfeniusza. Nuncjusz prosił Kongregację Propagandy Wiary o szybką instrukcję w tej sprawie. 19 lutego Adam Kisiel w imieniu króla wręczył Chmielnickiemu w Perejasławiu buławę hetmańską i chorągiew królewską. Wojewoda kijowski domagał się odpowiedzi na postulaty królewskie, a zwłaszcza na ustalenie terminu przeprowadzenia rejestru kozackiego. W odpowiedzi Chmielnicki przedstawił koncepcję Księstwa Ruskiego, sięgającego na zachód po Lwów, Chełm i Halicz i zbudowanego przy tatarskiej pomocy. Wobec niepowodzenia rozmów w sprawie rejestru Kozaków, hetman przedłożył 25 lutego własne warunki zawarte w dwóch dokumentach: *Punkta supliki wojska Zaporoskiego do króla i Punkta przez komissarzów traktatowych polskich z jednej a Chmielnickim z drugiej strony umówione*. Postulaty wyznaniowe znalazły się w pierwszym dokumencie. Kozacy domagali się: „Naprzód niewola, którą cierpi naród nasz Ruski, gorzej Tureckiej, przez Unię w wierze swojej Greckiej starożytnej, aby była zniesiona, prosimy: to jest, jako od wieków bywało, tak i teraz jedna Ruś starożytna Greckiego zakonu, Władcyctwa, i wszystkie Cerkwie, aby w narodzie Ruskim wszędzie w Koronie i po Litwie zostawały. Imienia Uniej, żeby nie było; tylko Rzymski a Grecki zakon, tak jako się zachowała Ruś z Polską; a Ich MWXięża Władcykowie, którzy chcą zostawać przy zakonie Rzymskim, niech zdrowi zostawają, Soborne Cerkwie Greckie i starożytnej fundacyej oddawszy Rusi. A którzy zostawać chcą przy Greckim zakonie, ci żeby przy Rusi zostawali. Wróciwszy co czyjego jest, kiedy tylko dwa zostaną, Rzymski a Grecki, jako dawno bywało, nie tracąc ludzi Chrześcijańskich braciej naszych, dla Uniej, bez której żyli w zgodzie, rzecz słuszna będzie”. Postulat ten nawiązywał do wcześniejszych żądań zniesienia unii. Gwarantował jednak Kościołowi łacińskiemu pełne prawa. W dalszych kontaktach prawosławno-katolickich argument ten odgrywał ważną rolę. Drugi postulat Kozaków dotyczył wydania Czaplńskiego jako winowajcy wybuchu wojny. W następnych punktach wojsko zaporoskie zapowiadało niewpuszczenie na Ukrainę księcia Wiśniowieckiego i groziło nową wojną, gdyby ten na jej terytorium się pojawił. Kozacy domagali się również, aby „wojewoda kijowski był narodu Ruskiego i zakonu Greckiego (...), także metropolita nasz kijowski żeby miał miejsce w Senacie JKMc; żebyśmy przynajmniej trzech senatorów – między Duchownemi Metropolitę, a między świeckimi Kasztelana i Wojewodę Kijowskich – Ruś mieli, dla przestrzegania wiary naszej i praw narodu Ruskiego”. Ostatnie postulaty dotyczyły usunięcia jezuitów z Kijowa i potwierdzenia tych ustaleń przez króla i sejm<sup>37</sup>. Nie ulega wątpliwości, że *Punkta supliki* były skonsultowane z metropolitą Sylwestrem Kossowem.

---

Chmiel myślał do Wołoch: ale mu Lupol upominki posłał, i na nas go wsadza. Posiłków ac totis viribus pomagać obiecuje, aby Xięciem Ruskim został. Gospodarstwa Chmielowi ustępuje. Przez Czerńców Kijowskich te rzeczy praktykują, od których wiemy to. Patriarcha bieżał do Moskwy, Cara do ligi z Lupolem namawiając przeciwko nam (...). J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 364-365.

<sup>36</sup> S. Ochmann, *Sejm koronacyjny...*, s. 108-112, 195-197.

<sup>37</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 366-367.

Żądania dotyczące spraw wyznaniowych zostały powtórzone w liście Chmielnickiego do Jana Kazimierza. Hetman kozacki, nawiązując do *Punktów supliki*, pisał: „My mieć chcemy całe i rzetelne uspokojenie poddanych naszych religii greckiej. W drugim punkcie, łaska nasza instancją wojska naszego zaporozskiego przyjęła, gdyśmy na województwie kijowskim z tegoż narodu i religii jako przedtym ś.p. Król Imć Pan brat nasz, na kasztelaniej także kijowskiej W. Wojewodę przeszłego braclawskiego posadzili. O Metropolitę kijowskiego, aby miał miejsce w Senacie, i w tem włożymy powagę naszą do Senatu, bez którego konsensu na Sejmie, nie możemy przyczynić miejsc senatorskich. Jednym słowem, cokolwiek nie tylko do zatrzymania dawnych praw, swobód i przywilejów waszych, ale i do pomnażania ozdób onego narodu ruskiego należeć będzie, chętnie się do tego przyczynimy”<sup>38</sup>.

Wobec tego rodzaju próśb, Jan Kazimierz odbył 1 czerwca naradę z senatorami. Podczas narady przeczytano listy wojewody kijowskiego Adama Kisiela do króla, kanclerza i hetmana kozackiego, z których wynikały „jawne hostilia Chmielnickiego, Tatarskie pewne auxilia, skryte jakieś porozumienia z Moskwą, traktatów żadne nadzieje”<sup>39</sup>. Wobec braku nadziei na pokojowe załatwienie konfliktu z Kozakami, zdecydowano się na wysłanie na Ukrainę wojska koronnego. Wojsko to od 10 lipca zostało oblężone przez siły kozacko-tatarskie w twierdzy Zbaraż. Na wieść o oblężeniu przez Chmielnickiego wojska koronnego, Jan Kazimierz wydał 7 sierpnia 1649 roku w obozie pod Toporowem uniwersał, w którym składał przywódcę Kozaków z hetmaństwa i żądał, „żeby za zdrację naszego i wszystkiej ojczyzny i narodu ruskiego nieprzyjaciela był miany”<sup>40</sup>. Po wydaniu uniwersału król ruszył z wojskiem pod Zbaraż. Do walki z wojskiem tatarsko-kozackim nie doszło, albowiem 18 sierpnia przystąpiono do rokowań.

Tym razem postulaty kozackie zostały przedstawione królowi w dokumencie noszącym tytuł *Punkta o potrzebach Wojska Zaporoskiego do Jego Kr. Mści, Pana Naszego Miłościwego*. Dokument ten przedstawia najlepiej wyłożony program polityczny Bohdana Chmielnickiego. Punkty dotyczące kwestii wyznaniowych w zasadzie stanowiły powtórzenie wcześniejszych żądań w sprawie praw prawosławnych do obiektów cerkiewnych i wolności religijnej. Najistotniejsze zostały ujęte w następujących postulatach: „Unia, jako ustawiczna narodu ruskiego ucisków i Rzeczypospolitej trudności przyczyna, zniesiona być ma tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim. Metropolita kijowski od patriarchy konstantynopolitańskiego według zwyczaju starożytnego poświęcenie brać i do niego wiecznymi czasy z duchowieństwem ruskim należeć będzie. Cerkwie i dobra cerkiewne wszelakie, fundacje, nadania ruskie, niesłusznie przez unitów zabrane i odsądzone, od unitów duchownych i świeckich nabożeństwa ruskiego i inszych ludzi

<sup>38</sup> *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski, Diariusze, Relacye, Pamiętniki służyć mogące do objaśnienia dziejów krajowych, tundzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiego marszałka i hetmana wielkiego koronnego z rękopisów zebrane przez Ambrożego Grabowskiego*, t. I, Kraków 1845, s. 115-116.

<sup>39</sup> Wojewoda kijowski 18 maja apelował do pułkowników kozackich o powstrzymanie się od działań zbrojnych, tłumacząc się wspólną tradycją chrześcijańską. „Przodkowie nasi i przodkowie W. Mciów, mołojckie głowy swoje pokładali, krew przelewali obficie od tak wielu set lat, za wiarę Chrystusową, za Królów Panów i za to państwo chrześcijańskie; a teraz jeden P. Hetman miałby to sprawić, żebyście W. M. zakochać się bardziej mieli w Caru bisurmańskim i państwie jego, aniżeli w przyrodzonym”. *Ojczyste spominki...*, s. 27.

<sup>40</sup> *Dokumenty ob oswoboditielnoj wojnie ukrajnskogo naroda 1648-1654*, Kijew 1965, s. 103; *Żerela do istoriji Ukrajiny-Rusy*, t. XII, *Materijaly do istoriji Ukrajinskoj Kozaczczyny*, opr. M. Hruszewskij, t. V, *Akty do Chmelnyzczyny (1647-1658)*, Lwiv 1911, s. 117-118. Jan Kazimierz 5 sierpnia w obozie pod Radziechowem wydał uniwersał do poddanych (czerni), w którym przypominał „jak wiele Narodu Ruskiego ludzi w niewolę pogańską wzięto, jak wiele pozabijano, jak wiele Cerkwi na chwałę Bożą oddanych zgwałcono, strach y wspomnieć”. Król obiecywał powszechną amnestię tym, którzy odstąpią od hetmana kozackiego i gwarantował, że „przy prawach i starodawnych zwyczajach waszych zostanieie”, tamże, s. 116-117.

w Koronie i W. Ks. Litewskim przez pułkownika Wojska Zaporoskiego na to deputowanego odebrane i duchownym religii greckiej oddane być mają (...). Duchowieństwo ruskie wszystkich wolności jako duchowni religii rzymskiej po wszystkiej Koronie polskiej i w Litwie nabożeństwa swego publice, a nie kryjomo zażywać mają, pogrzeby i insze obrzędy cerkiewne bez wszelkiej przeszkody tak przy boku Jego Kr. Mci jako i po inszych miastach wielkich secure odprawować mają”. Postulaty Chmielnickiego były sformułowane przy pomocy metropolity Kossowa. W ten sposób autorzy *Punktów o potrzebach...* równocześnie odrzucili unijne zabiegi Rzymu podporządkowania Cerkwi prawosławnej władzy papieskiej i dążenia Moskwy do objęcia jurysdykcji nad metropolią kijowską. Chmielnicki występował po raz pierwszy jako obrońca prawosławia na terenie całej Rzeczypospolitej, a nie tylko tej jej części, gdzie znajdowały się wojska kozackie. „Cerkiew ruska w Krakowie, w Warszawie, w Lublinie i po inszych miastach, nie wyjmując tych, które i przedtym byli, być ma”. Podobny charakter posiadał znany już postulat w sprawie przyznania miejsc w senacie biskupom prawosławnym: „Metropolita kijowski z dwoma władkami stołek w senacie mieć ma, prerogatywy tej zostając jako i senatorowie duchowni religii rzymskiej”. Kolejny punkt dotyczył gwarancji prawnych Cerkwi prawosławnej. „A że król Jego Mć nie podczas szczęśliwej koronacji swojej na wiarę grecką nie przysięgał, teraz tak na całość praw wiary greckiej, jako i na te wszystkie punkta z senatorami sześćma różnych wiar i Rplitej sześćma postami na sejmie poprzysiąc ma”.

Postulaty kozackie zostały zaakceptowane przez Jana Kazimierza w *Deklaracji łaski J. K. Mci urodzonemu hetmanowi i Wojsku Zaporoskiemu*. Uroczyste zaprzysiężenie układów zborowskich odbyło się 19 stycznia 1649 roku. Ustalenia zborowskie miały istotne znaczenie dla spraw wyznaniowych. Szczególnie wiele kontrowersji wzbudziła w ugodzie zborowskiej zapowiedź zniesienia unii w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Unia w rozumieniu ówczesnych była źródłem wojny, którą Chmielnicki prowadził<sup>41</sup>. Prawosławni nadal domagali się całkowitej likwidacji unii, a kościół katolicki – obrony stanu posiadania sprzed 1648 roku. Ugoda zborowska dla Rzeczypospolitej oznaczała utratę wpływów na obszarach zadnieprzańskich. Dla Kozaków porozumienie zborowskie było również niewystarczające, albowiem myślano o całkowitej niezależności ziem znajdujących się pod ich kontrolą. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy traktowali porozumienie zborowskie tymczasowo.

\* \*

Ustalenia zborowskie, a zwłaszcza punkt o zniesieniu unii w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, wzbudziły zaniepokojenie Kościoła katolickiego. Jeszcze w sierpniu nuncjusz Jan de Torres w liście do kardynała Panziroliego przedstawił szczegółowy opis wydarzeń pod Zborowem oraz punkty zawartej ugody. Nuncjusz za szczególnie niebezpieczne dla religii katolickiej uznał zniesienie unii „tak w Królestwie jak i w Wielkim Księstwie Litewskim i zajęcie dóbr przez dyzunitów”. Król miał też potwierdzić na przyszłym sejmie ustalenia zborowskie wraz z przyznaniem miejsca

<sup>41</sup> *Litopys Samowydca*, wyd. J. I. Dzyra, Kyjiw 1971, s. 45. Odmienny pogląd na przyczyny powstania Chmielnickiego reprezentuje część historiografii ukraińskiej, według której hetman kozacki bardziej interesował się rozwiązaniem problemów kozackich aniżeli obroną interesów Cerkwi prawosławnej. Pogląd taki wyrażali m.in. M. Solowij, *Jak dywyliś Ukraiński hetmani na unijiu*, „Analecta OSBM”, seria II, vol. XIV (XX), Romae 1992, s. 311-312; A. Welykyj, *Z litopysu chrystyjańskihoj Ukrainy*, kn.V, Rim 1972, s. 199-200; G. Harstej, *Gli ultimi piani di Bohdan Chmelnyckij*, „Analecta OSBM”, t. III, Roma 1958, s. 232-336. Nie wydaje się jednak, w świetle przedstawianych faktów, żeby Chmielnicki identyfikował się z prawosławiem tylko ze względu na opinię publiczną, a nie na osobiste przekonania. Walka o interesy „wiary greckiej” stała się głównym postulatem powstania.

metropolicie kijowskiemu w senacie. Zagrożeniem dla praw wyznania katolickiego było zagwarantowanie wszystkich urzędów i godności w województwie kijowskim, braclawskim i czernihowskim wyznawcom prawosławia. Nuncjusz ubolewał, że szkoły nie mogą być w Kijowie prowadzone przez jezuitów, a jedynie przez prawosławnych<sup>42</sup>. W licznych listach do Stolicy Apostolskiej nuncjusz prosił o instrukcję, a w pismach do możnowładców zabiegał, ażeby na najbliższym sejmie nie doznawała żadnego uszczerbku wiara katolicka. O tym, że tak się stanie zapewniali nuncjusza król Jan Kazimierz, kanclerz Jerzy Ossoliński oraz senatorowie: podkanclerzy litewski Kazimierz Lew Sapieha i wojewoda braclawski Stanisław Lanckoroński<sup>43</sup>. Lew Sapieha w liście do nuncjusza z 4 września 1649 roku pisał: „Schizmatycy nie tylko nie osiągnęli swoich celów, ale nie mogą nawet powiedzieć, że mają na to jakieś szanse. Porozumienie podpisane jedynie przez króla, powinno być zaaprobowane przez izbę senatorską i poselską. Król podpisując dokument przyjął wszelkie miary ostrożności. Niezbędne było szybkie zakończenie powstania i danie krajowi upragnionego pokoju; a teraz na zbliżającym się sejmie oczywiste interesy Kościoła nie mogą być zapomniane. Nie trzeba upuszczać z widoku kwestii prawa zasiadania w senacie, albowiem wyraźnie nie powiedziano, jakiemu metropolicie ono przysługuje, unickiemu czy schizmatyckiemu, co się tyczy ponownego przekazywania cerkwi przyznanych unitom, to realizacja tego punktu jest bardzo wątpliwa i ja osobiście wierzę, że zmiany jeżeli będą, to szybciej na korzyść naszej religii, a nie na jej szkodę”<sup>44</sup>. Jak się wkrótce okazało, Kazimierz Lew Sapieha doskonale wiedział, że ustalenia zborowskie nie zostaną w pełni zaakceptowane przez Rzeczpospolitą.

Postawa taka dominowała na sejmikach poprzedzających wyznaczony na 22 listopada sejm zwyczajny. Choć większość sejmików nie odmawiała konfirmowania pokoju zborowskiego, to trudno było spodziewać się akceptacji przez katolickich posłów punktów dotyczących warunków wyznaniowych. W niektórych instrukcjach znajdujemy oburzenie z powodu złożenia przez króla przysięgi na jej postanowienia w imieniu całej Rzeczypospolitej. Sytuacja na sejmikach była na tyle napięta, że Jerzy Ossoliński zabronił rozgłaszać warunki traktatu zborowskiego. Kanclerz podjął działania, aby na sejm nie przybył metropolita Sylwester Kossow, któremu – zgodnie z ugodą zborowską – miało być zagwarantowane miejsce w senacie<sup>45</sup>. Obawiano się, że jego obecność doprowadzi do konfliktów wyznaniowych podczas obrad izby wyższej. Nie tylko kanclerz pragnął nie dopuścić do potwierdzenia wyznaniowych warunków ugody zborowskiej. Strona katolicka przystąpiła do zdecydowanych działań, by nie wprowadzono do sejmowych ustaleń punktów godzących w interesy wyznania katolickiego.

Istotny wpływ na postawę posłów i senatorów katolickich miał list papieża Innocentego X do króla Jana Kazimierza z 15 października 1649 roku. Papież

<sup>42</sup> *Declaratio quaedam clementiae emissa in occasione tractatus Zboroviensis inter cosacos et Regem Poloniae*, [w:] *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 75-76. O szkodliwości postanowień zborowskich dla unii nuncjusz Jan de Torres pisał z Warszawy 4 września 1649 roku. *Archivum Secretum Vaticanum w Watykanie, Nunziatura di Polonia* (dalej ASV, *Nunz. Pol.*), vol. 57, f. 236-237; *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 70-71, 76.

<sup>43</sup> Relacje nuncjusza do kardynała Panziroliego z 18 i 25 września, 2 października i 8 listopada 1649, ASV, *Nunz. Pol.*, vol. 57; *Żerela...*, t. IV, *Materijaly do istoriji Halyczyny 1648-1649*, wyd. S. Tomaszewskij, Lwów 1898; t. XVI; *Donesennia rymśkich nuntsijiw pro Ukrainu 1648-1657*, s. 57-58, 61.

<sup>44</sup> ASV, *Nunz. Pol.*, vol. 57; E. Szmurło, *La Saint-Siège...*, s. 211-212.

<sup>45</sup> Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmował wojewoda kijowski Adam Kisiel, który w liście do Chmielnickiego z 8 października przypominał, że według paktów potrzeba, „żeby J. X. Metropolita na Sejm zjechał”. W następnym posłaniu do Chmielnickiego z 30 października Adam Kisiel przedstawił trzy warunki pokoju: „Obywatelom dać do domu przejazd (...), wojsko w rejestrze sporządzić i Jmci Ojca Metropolita na sejm wyprawić, to wszystko będzie dobrze”, *Bibl. Czart.*, nr 144, s. 587; W liście do króla z 25 listopada z entuzjazmem pisał, że „Metropolita będzie na sejmie i posłowie wojska zaporoskiego, że wysłani będą”. *Ojczyście spominki...*, s. 126, 65-66.

zachęcał króla, by ten był stanowczy i przeciwstawił się pretensjom kozackim, które działają na niekorzyść katolickich Rusinów. Innocenty X stwierdza: „przyzwolenie od króla i Sejmu sprzyjają ich racjom, a religioni catholicae et publico Poloniae bono prorsus adversarentur”. Papież polecił królowi, aby nie dopuścił do uchwalenia czegokolwiek „przeciw prawu Bożemu, znakomitemu imieniu narodu i wielkiej sławie królewskiej”, polecając zarazem współpracę w tej sprawie z nuncjuszem<sup>46</sup>. Jan Kazimierz w swej polityce wyznaniowej musiał wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt – międzynarodowy. Moskwa, wykorzystując osłabienie Rzeczypospolitej po ugodzie zborowskiej, podjęła przygotowania do zerwania „wieczystego pokoju” polanowskiego. W Moskwie nie wierzono w stabilizację stosunków wewnętrznych na Ukrainie i stworzenie wspólnej ligi antytureckiej. Polityka taka przekreślała polityczne koncepcje kanclerza Ossolińskiego, których król był zwolennikiem.

Wymienione wyżej okoliczności sprawiły, że kanclerz podjął problem „religii greckiej” 27 listopada w wotach senatorskich. „Oznajmuję na ostatek, co najbardziej ma trudnić, lubo nie tak doskonale jakobym życzył, ile jednak praesens status temperavi; a zatem i X. Metropolita, że będzie na Sejmie i posłowie wojska Zaporoskiego, biorąc ich in fide, effeci”<sup>47</sup>. Po raz pierwszy dyskusja merytoryczna o problemach wiary nastąpiła 18 grudnia, w czasie debaty nad ugodą zborowską. Kanclerz przedstawił w senacie sprawozdanie, które oceniało wyprawę zborowską jako wielki sukces. Mowa kanclerza wywołała na większości senatorów duże wrażenie, którzy zaakceptowali warunki ugody zborowskiej, albowiem pominięto w niej kontrowersyjne problemy wyznaniowe. Ossoliński, odkładając debatę o ugodzie zborowskiej na koniec sejmu, nie chciał dopuścić do dyskusji na forum sejmu o zniesieniu unii i miejscu senatorskim dla prawosławnego metropolity Kossowa, które mu się należało zgodnie z zawartym porozumieniem. Plany jego częściowo zostały pokrzyżowane prolongatą sejmu do 7 stycznia 1650 roku.

Prolongata spowodowała, że metropolita Sylwester Kossow zdażył przybyć wraz z posłami kozackimi jeszcze przed zakończeniem sejmu. Jan Kazimierz 6 stycznia udzielił posłom prawosławnym specjalnej audiencji. W jej trakcie metropolita kijowski zażądał miejsca w senacie, a posłowie kozacy przedłożyli królowi *Instrukcję do oświeconego Senatu i Koła poselskiego na sejm warszawski 1649 roku zgromadzonych od Wojska J.K.Mci i Rzplitej Zaporoskiego*. Instrukcja była powtórzeniem *Punktów o potrzebach Wojska Zaporoskiego*, które król miał jeszcze raz potwierdzić. Instrukcja zawierała jednakże dodatkowy punkt, dotyczący spraw wyznaniowych. Domagano się w nim zniesienia unii, zwrotu cerkwi i beneficjów zabranych prawosławnym w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim oraz wyłączności dla prawosławnych w dostępie do urzędów w województwie kijowskim i bractawskim<sup>48</sup>.

Przedłożenie królowi do potwierdzenia *Punktów o potrzebach Wojska Zaporoskiego* miało istotne znaczenie dla posłów kozackich, albowiem szlachta katolicka nie dopuściła, by treść układów zborowskich weszła do konstytucji sejmowych. Konstytucja zawierała bowiem jedynie enigmatyczne stwierdzenie, że „deklarację łaski naszej uczyniona pod Zborowem Woysku Zaporowskiemu (...) za zgodą wszech stanów, aprobiujemy”<sup>49</sup>. Taki zapis w niczym nie potwierdzał spraw wyznaniowych, dlatego inaczej rozumieli stan prawny swego Kościoła prawosławni,

<sup>46</sup> *Monumenta Ucrainae Historica*, vol. XI, s. 464-465.

<sup>47</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 522.

<sup>48</sup> *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, wyd. W. Woycicki, t. I, Warszawa 1846, s. 112; *ASV, Nunz. Pol.*, vol. 58, f. 9-9v; *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 115.

<sup>49</sup> *Volumina Legum*, t. IV, s. 130.

inaczej senatorzy katolicy. Na wieść o domaganiu się przez Sylwestra Kossowa miejsca w senacie, biskupi łacińscy zagrozili opuszczeniem jego obrad, gdyby zasiedli w nim przedstawiciele hierarchii prawosławnej. Na argumenty kanclerza Jerzego Ossolińskiego, że w senacie zasiadają inni innowiercy, a sam metropolita dobrze jest nastawiony do Kościoła katolickiego. „Niech będzie zakładnikiem pokoju, gdyby zaś okazał nieżyczliwość dla Rzpltej, można go później rugować – a może zadowolony się jednorazowym honorem i drugi raz na sejm nie przyjdzie. Siedzą kalwini, lutrzy i schizmatycy w senacie i dobrze radzą około dobra Rzpltej, zacóż kapłana ruskiego wyłączać, gwałcić traktat zborowski i nową wojnę na kraj sprowadzać?”. Biskupi łacińscy na mowę kanclerza Ossolińskiego odpowiedzieli: „Świeckich dysydentów w senacie cierpimy, bo ci do artykułów wiary nie mieszają się, ale duchowni dysydentów i schizmatyków w senacie miejsca mieć nie mogą. Kardynał Oleśnicki wyszedł z Senatu i interdykt na całą dycję rzucił, dowiedziawszy się, że Jagiełło z husytą miał konferencję, a my mamy pozwolić, aby głowa schizmy, wróg papieża, w rady publiczne z nami wchodził? Zborowskie traktaty wymuszone w niebezpieczeństwie nie mogą praw duchowieństwa katolickiego łamać”<sup>50</sup>. Podobnie zareagował nuncjusz Jan de Torres. Sam fakt przybycia metropolity Kossowa do Warszawy uznał za zagrożenie dla religii katolickiej. Nuncjusz przyznał jednak, w relacji z 9 stycznia 1650 roku do kardynała Panziroliego, że zanim doszło do protestu biskupów, proponowano Sylwestrowi Kossowowi w zamian za miejsce w senacie uznanie władzy papieża, podpisanie się pod postanowieniami soboru florenckiego i przyjęcie nauki Kościoła łacińskiego o pochodzeniu Ducha Świętego i czyściciu<sup>51</sup>. Protesty nastąpiły, kiedy metropolita stanowczo odrzucił te propozycje i domagał się oddania cerkwi zajętych przez unitów.

Wobec tak negatywnej postawy biskupów łacińskich i nuncjusza król obawiał się natychmiastowego wyjazdu metropolity Sylwestra Kossowa i odnowienia powstania. Jan Kazimierz zdawał sobie sprawę, że przez niedopuszczenie metropolity kijowskiego do senatu Rzeczpospolita zrywała porozumienia zborowskie. W takiej sytuacji król, próbując złagodzić powstałe napięcie, zaprosił 14 stycznia delegację prawosławną z metropolitą do pałacu prymasowskiego na spotkanie z niektórymi senatorami<sup>52</sup>. W spotkaniu wzięli udział Andrzej Szolński – biskup poznański, Jerzy Tyszkiewicz – biskup wileński, biskup Andrzej Leszczyński – podkanclerzy koronny, Kazimierz Lew Sapieha – podkanclerzy, Jerzy Ossoliński – kanclerz koronny, Albrycht Radziwiłł – kanclerz litewski, Adam Kisiel – wojewoda kijowski. W rozmowach poruszono wiele problemów: od spraw generalnych – miejsca dla hierarchów prawosławnych w senacie, zwrot biskupstwa chełmskiego i połockiego, do szczegółowych, jak np. zwrócenie cerkwi w Pińsku. Przebieg spotkania najlepiej zrelacjonował Albrycht Radziwiłł. „Przyjął nas arcybiskup i

<sup>50</sup> L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924, s. 375-376; M. Hruszewskij, *Istoria Ukrajiny-Rusy*, t. VIII, cz. 3, s. 260; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, s. 126. Epizod ten tak opisuje Hryhorij Hrabjanka: „Wniegda bo priidie blażiennija pamjati Siliwiestr Kosow Mitropolit Kijewskij, do Warszawi, byst molwa w sinklitie nie dati jemu miestca w Senatje, jako ot Russkija wiery, a naipacze Jepiskopi Rimskie roptochu na Korolja i nastojachu na sije, da nie imat miesta Mitropolit Kijewskij mieżdu Jepiskopi Rimskimi w sinklitie jako Ruskij Jepiskop. Druzii, że glogolachu, ponieże nie ot duchownich, no ot mirskich w sinklitie sowietu bywajut, i czto wozbranajet Mitropolit Kijewskomu w sinklitie sowietowati o prawlenijach mirskich, naipacze, że sim ljubow i mir Kozakom s Poljaki utwierditsja i stati zborowskije nienaruszimi priebudut. No Jepiskopi Rimskie wozroptasze sim protiwu i razhniewawszesja ot sinklitu i zidosza. Wsie że sije uwiedał Kisiel, ot drierwnich panow Ruskich sjei rodom, wozwiesti blażiennija pamjati Silwiestru Kosowu i sowietowa skorje iti u Kijew, da nie kako Ljachi, pamjatozlobui suszczi, koje zło jemu sotworjat. I tako otiidie Mitropolit Kijewskij wo swojasi, Poljakom ostawi biedu i wpried krowoprolitije wieliko, jeże protjażesja na mnogoje wriemija, a nienawist daże dosiele”. H. Hrabjanka, *The Great War of Bohdan Xmel'nyč'kyj...*, s. 339-340.

<sup>51</sup> ASV, *Nunz. Pol.*, vol. 58, f. 12-12v; *Żeřeła...*, t. XVI, s. 66; E. Szmurło, *Le Saint-Siège...*, t. II, s. 212.

<sup>52</sup> Kanclerz Albrycht Radziwiłł we wspomnieniach napisał: „Udałem się do króla, aby go pożegnać, (...) a oto na nalegania króla byłem zmuszony pozostać ze względu na schizmatyków, bowiem ich metropolita obrażony chciał odjechać, a z jego odjazdem wojna z Kozakami znowu by się wszczęła”, A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 245-246.



schizmatycy wyłożyli sprawę o oddanie im natychmiast władzykatu połockiego albo smoleńskiego i aby dokument królewski opieczetować pieczęciami obu narodów. To ostatnio nastąpiło, pierwszym długo nas męczono; w końcu podsunąłem myśl, aby raczej erygować władzykat witebski i wyznaczyć tylko połowę dochodu. Tak się też zgodzono, chociaż później i nuncjusz, i unicy nie byli ze mnie zadowoleni. Gdy szczerze przedłożyłem racje, dowodząc że w niebezpieczeństwie wojny, z pewnością zagrażającej, chciałem wybrać mniejsze zło, bo już widzieliśmy ruinę nie tylko władzykatów, ale i katolickich biskupów, zło, które z czasem i za Bożą Opatrznością będzie można uleczyć, i że nie uczyniłem tego bez porady teologów (a także sam król doradzał), uspokoili się, że zastosowano słuszne środki. Metropolita mówił ze mną o przywróceniu w Pińsku cerkwi, które przedtem tam były; powiedziałem, iż mogę to uczynić i dla uniknięcia wojny opieczetowałem nadanie opactwa schizmatykowi. Potem ten ich metropolita, poprosiwszy o wysłuchanie, przypomniał, że wedle punktów winien wraz z władzkami mieć miejsce w senacie, lecz z pokory (nałożywszy owczą skórę na lisią) tego się nie domaga, sądzi, iż tę sprawę należy raczej odłożyć do innego sejmu<sup>53</sup>. Rozmowy z senatorami i podjęte ustalenia złagodziły wśród delegacji prawosławnej niechętny nastrój. Posłowie ruscy uzyskali jeszcze przed rozmowami 12 stycznia uniwersał królewski zatytułowany *Aprobacya sejmowa praw i wolności religiiy greckiey narodu ruskiego*. Tytuł uniwersału nie był adekwatny do stanu faktycznego, albowiem sejm tego dokumentu nie aprobował. Dokument ten jest wykładnią polityki króla i kanclerza wobec prawosławnych. Uniwersał królewski stwierdzał, iż pragnieniem monarchy jest zjednoczenie narodów polskiego, ruskiego i litewskiego, wchodzących w skład Rzeczypospolitej, aby „siły wspólne jech przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego zachowane i obracane byli”. Jan Kazimierz podkreślał, iż idea ta była celem polityki jego poprzedników, a zwłaszcza Władysława IV, który dużo wysiłków włożył celem likwidacji podziałów religijnych na Rusi. Jako spadkobierca tej idei król pragnie spełnić obietnice dane ludziom „religii greckiej” i metropolicie kijowskiemu, przywracając Kościołowi prawosławnemu w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim dawne prawa, wolność nabożeństw, dostęp do urzędów, dobra i cerkwie, szkoły i drukarnie, niezależne sądownictwo cerkiewne<sup>54</sup>. Na mocy tego przywileju prawosławni odzyskali biskupstwo przemyskie, które konstytucją sejmową z 1641 roku zostało oddane wyłącznie unitom po śmierci władcy prawosławnego Sylwestra Hulewicza. W 1650 roku biskup Hulewicz już nie żył i unicki władca Atanazy Krupecki miał pozostać przy tym biskupstwie dożywotnio. Po jego śmierci prawo do tej diecezji przechodziło w ręce prawosławnych. Strona prawosławna dodatkowo otrzymała biskupstwo chełmskie, które wakowało po śmierci w 1649 roku biskupa unickiego Metodego Terleckiego. Król ponownie zatwierdził kandydatów prawosławnych na władztwie łuckim i witebskim (mściławskim), co było o tyle istotne, że oba te biskupstwa wakowały, a bez zgody króla nie mogły być obsadzone. Uniwersał królewski pozwolił stronie prawosławnej w ciągu 1650 roku uzyskać osobne przywileje na wszystkie wakujące biskupstwa. Korzystając z tego metropolita Sylwester Kossow wyświęcił na katedrę przemyską Antoniego Winnickiego<sup>55</sup>, łucką – Józefa Czaplica, mściławską – Józefa Horbackiego i chełmską – Dionizego Bałabana. Ponadto reaktywowano biskupstwo czernihowskie, powołując na jego ordynariusza Zosima Prokopowicza. W

<sup>53</sup> tamże, t. III, s. 246. W relacji nuncjusza ze spotkania z 15 stycznia 1650 roku znajdujemy pochwałę postawy podkanclerza Kazimierza Lwa Sapiehy, który protestował przeciwko przekazaniu prawosławnym jakichkolwiek dóbr i cerkwi oraz groził rezygnacją z urzędów, gdyby takie wydarzenie nastąpiło. E. Szmurło, *Le Saint-Siège...*, t. II, s. 281.

<sup>54</sup> *Aprobacya sejmowa praw i wolności religiiy greckiey narodu ruskiego*, *Bibl. Czart.*, nr 144, s. 861; AWAK, t. XXXIII, s. 372-375; *Żerefa...*, t. V, s. 94-95; Ł. Częścik, *Sejm warszawski. w roku 1649/1650*, Wrocław 1978, s. 138.

<sup>55</sup> Na biskupstwo przemyskie 15 lipca 1650 roku Antoniego Winnickiego polecił metropolita Sylwester Kossow. Król przyznał mu dekret nominacyjny 27 września 1650 roku. M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska...*, s. 162.

ten sposób uniwersał królewski z 12 stycznia 1650 roku zapoczątkował odbudowę hierarchii prawosławnej, która wraz z władzą lwowskim Arseniuszem Żeliborskim składała się z metropolii i sześciu biskupstw, obejmujących siedem diecezji<sup>56</sup>. Prawosławni otrzymali również liczne cerkwie i monasteria wraz ze szkołami w Smoleńsku i Połocku<sup>57</sup>. Społeczność prawosławna oczekiwała, że zgodnie z umową zborowską, obejmie ona pozostałe władztwa należące wówczas do unitów. Metropolita Kossow dążył do przejęcia wszystkich diecezji prawosławnych nie czekając na pozwolenia królewskie. Przykładem takich działań było ogłoszenie 3 lutego 1650 roku odezwy do szlachty prawosławnej by stawiła się za dwa tygodnie do Lublina. Zebrana w lubelskiej cerkwi Przemienienia Pańskiego szlachta i duchowieństwo wybrała 17 lutego kandydata na biskupa przemyskiego Antoniego Winnickiego<sup>58</sup>. Takie działania wymusiły na królu podjęcie korzystnych społeczności prawosławnej decyzji.

Rozumiejąc rangę uniwersału królewskiego, stronnictwo katolickie przystąpiło do jego oprotestowania. Kanclerz litewski Albrycht Radziwiłł odmówił opieczetowania dokumentu i oprotestował go w księgach grodzkich warszawskich. Nuncjusz zaś swój protest wpisał do akt kancelarii koronnej i litewskiej<sup>59</sup>. Wraz z metropolitą unickim Antonim Sielawą podjął działania u króla, prymasa i kanclerza koronnego, by nie dopuścić do wprowadzenia w życie postanowień uniwersału. Nuncjusz w swym proteście powoływał się na instrukcję i listy papieża Innocentego X, które otrzymał również król i senatorzy. Jan de Torres uważał, że przywileje nadane prawosławnym przez króla 8 stycznia i w dniach następnych są sprzeczne z prawem i działają na szkodę religii katolickiej. Odebranie unitom niektórych katedr biskupich, cerkwi i monasterów nuncjusz uznał za nieważne i sprzeczne z bullami papieskimi<sup>60</sup>.

Protesty strony katolickiej na postanowienia uniwersału królewskiego, niedopuszczenie metropolity Sylwestra Kossowa do senatu oraz brak sejmowego potwierdzenia postanowień zborowskich, odebrane zostały przez społeczność prawosławną jako zerwanie układów. Kozacy podejrzewali Adama Kisiele, który w imieniu Rzeczypospolitej miał nadzorować realizację ugody zborowskiej, iż „za jego zręcznym podbechtaniem król nie zniósł unii”<sup>61</sup>. Doszło nawet do rozruchów wymierzonych przeciwko wojewodzie kijowskiemu i tylko dzięki interwencji Chmielnickiego i metropolity Sylwestra Kossowa Adam Kisiel nie przyplacił swego pobytu w Kijowie życiem. Fakty te wykorzystał hetman kozacki w swych działaniach dyplomatycznych, zręcznie przypominając królowi, iż to nie on, a Rzeczpospolita złamała układy zborowskie.

Uniwersał królewski z 12 stycznia pozwolił prawosławnym na obsadzenie wakujących katedr biskupich i odzyskanie wielu cerkwi<sup>62</sup>. W dniu 30 stycznia 1650 roku wracający z Warszawy metropolita Sylwester Kossow nazaczył na biskupa chełmskiego Dionizego Bałabana, późniejszego władzę łuckiego. Metropolita

<sup>56</sup> A. Mironowicz, *Duchowieństwo prawosławne w X-XVIII wieku*, [w:] *Kościół prawosławny w Polsce. Dawniej i dziś*, pod red. L. Adamczyka i A. Mironowicza, Warszawa 1993, s. 75-83.

<sup>57</sup> *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 122.

<sup>58</sup> *AJZR*, t. III, s. 327; *ASD*, t. II, s. 78.

<sup>59</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 247. Por. *Textus protestationis ex parte Cancellari Lithuaniae de abusu sigilli Magni Ducatus ad confirmandum privilegium in favorem non Unitorum et in dominum Unitorum* z 8 kwietnia 1650 roku, *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 151-152.

<sup>60</sup> *Textus protestationis contra concessionem factas in damnum religionis et Unionis* z 30 stycznia 1650 roku, *Archiw Pietierburskiego Otdielenija Instituta Istorii Rossii Akademii Nauk w Petersburgu*, (dalej *APOII AN Rosji*), kol. 52, op. 2, kart. 6, nr 11/9, k. 1; *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 130-131.

<sup>61</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 247.

<sup>62</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 586-587. Na mocy styczniowego uniwersału i zgodnie z ustaleniami zborowskimi król przekazał biskupstwo chełmskie w ręce prawosławnych. *De defensione iurium ecclesiasticorum et de Eparchia Chelmensi danda non unitis*, [w:] *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 117.

odebrał ponadto od unickiego biskupa wikarnego, Jakuba Suszy, cerkiew katedralną i jej uposażenie. Mimo wcześniejszej deklaracji, Jan Kazimierz nie potwierdził ponownie nominacji Dionizego Bałabana. Brak nominacji królewskiej był efektem licznych protestów strony katolickiej w sprawie objęcia przez prawosławnego biskupa katedry chełmskiej, monasteru i cerkwi w Lublinie<sup>63</sup>. Sytuacją Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej, na podstawie relacji nuncjusza, Kongregacja Propagandy Wiary zajęła się na swym posiedzeniu generalnym 4 lipca 1650 roku. Kongregacja pod przewodnictwem kardynała Franciszka Maidalchiniego i Jana Panziroliego, po wysłuchaniu informacji o stratach, jakie poniosła religia katolicka w wyniku uniwersału królewskiego danego prawosławnym, poleciła wysłać brewe do Jana Kazimierza. W postanieniu do króla wyrażono negatywną opinię o postanowieniach królewskich, godzących w religię katolicką<sup>64</sup>. Tymczasem strona prawosławna wysunęła pod adresem króla nowe żądania wyznaniowe.

Zanim przejdziemy do ich rozpatrzenia, należy omówić bardzo istotny list Adama Kisiela do króla, napisany 26 października 1650 roku. List charakteryzował sytuację wyznaniową w Rzeczypospolitej i wskazywał, że niezrealizowanie postulatów społeczności prawosławnej grozi nową wojną. Adam Kisiel napisał go „w imię jedności Rusi i spokoju w ojczyźnie”. Wojewoda kijowski przestrzegał monarchę przed grożącym krajowi niebezpieczeństwem podziału i wojny. Przypominał „dla wszystkich Ich Mciów, którzy pod Zborowem byli, że już absolute punkt stanął był o zniesieniu Uniej, i że Hetman Zaporoski nie chciał żadną miarą inaczej, ażby to było poprzysiężone przez WKMc i nas wszystkich. Moją prostą pracą i usługą relaxatum est, że i podpisy nasze Senatorskie i Komissarskie rekuperowałem, i z tej przysięgi zbiłem, i to zniesienie Uniej absolute sumptum na znowę z JMX. Metropolita Kijowskim, (spodziewając się jakiegokolwiek zgody) referowałem, aby tak zniesiona była, jako się namówimy”. Wojewoda wypominał królowi, iż odstąpiono od tego punktu ze szkodą dla dóbr cerkiewnych, jego „pracy i cnoty”. Na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego przywilejów prawosławnym nie potwierdzono i nie oddano im cerkwi. Była to wyraźna aluzja do postawy kanclerza litewskiego Albrychta Radziwiłła i nieoddania prawosławnym katedry w Chełmie. Wobec niewypełniania dekretów i uniwersałów przyznanych prawosławnym, Adam Kisiel zapytuje monarchę: „dla Boga, cóż jest lepszego, czy tych wsi ustąpić i Cerkwi, czy to cierpieć, że dla Cerkwi kilku Ruskich, kilka tysięcy kościołów wszędzie pustkami stoi?” Wojewoda kijowski domagał się znalezienia sposobu rozwiązania tego problemu dla dobra państwa. „Okolo czego obadwa z niebożczykiem Panem Kanclerzem pracowaliśmy lat kilkanaście, i te prace o sam Rzym oparły się”. Adam Kisiel nawiązywał w tym miejscu do memoriału unijnego, którego sam był współautorem, oraz do paktów zborowskich. Zrozumiałe w tym kontekście jest więc stwierdzenie autora listu w sprawie unii. „Unia niech by zostawała”, ale we władctwach prawosławni powinni odzyskać swoje cerkwie i wsie, żeby „Ruś wszystkę uspokoić”. Wojewoda opowiadał się za znalezieniem nowego sposobu współżycia między prawosławnymi a unitami. „Albo też jeśli jest sposób jaki zgodny cum eadem professione catholica, której i ja za łaskę bożą przyjacielem jestem, i ktokolwiek z Rusi wie jako wierzy i umie się explikować, niechby się złączyło kilku Ich Mciów cum toto clero et gente, a Rplita, dla Boga, niechby w pokoju zostawała! Na ostatek ex ritu in ritum migrare, jest to tylko jedną złożyć a drugą włożyć szatę. Uczynić by tak lepiej, skoro wiara taż sama, niżeliby Rplitej przeto życzyć extremum periculum. Niech mi tak da Pan Bóg wieczny

<sup>63</sup> Por. list Jakuba Suszy z 12 kwietnia 1650 roku do Kongregacji Propagandy Wiary, *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600-1900)*. Collegit... P. Athanasius G. Welykyj OSMB, vol. II (1641-1664) Romae 1973, s. 89-90.

<sup>64</sup> *Acta*, vol. I, s. 243.

żywot, jako ja pierwszy mam wiarę tę pro una et eadem essentia, solo ritu distincta. I tak jest; bo jedne są principia nostra. Christi Prosopia et Apostolorum Genealogia atque successus, jedni Doctores atque doctrina: jedni bez drugich bydź nie możemy”<sup>65</sup>. Taka postawa Adama Kisiela jest zrozumiała, zważywszy jego wcześniejszą działalność w łagodzeniu konfliktów unicko-prawosławnych. Tym razem apelował do króla bez wsparcia Jerzego Ossolińskiego, zmarłego 9 sierpnia 1650 roku. Brak kanclerza koronnego – orędownika pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu kozackiego – spowodował, iż apel Kisiela nie znalazł większego posłuchu na dworze królewskim i wśród senatorów. Dominowały na nim wojenne tendencje, nieprzychylnie Cerkwii prawosławnej. Wezwania wojewody kijowskiego nie znalazły też większego oddźwięku wśród najbardziej zainteresowanych: prawosławnych i unitów. Metropolita Kossow osobiście dotknięty niedopuszczeniem go do senatu z rezerwą odnosił się do wszelkich propozycji. Obie społeczności oczekiwały ostatecznych rozstrzygnięć na swoją korzyść. Do kolejnej konfrontacji interesów społeczności prawosławnej i unickiej doszło na sejmikach i sejmie 1650 roku.

\* \* \*

Pod wpływem metropolity Sylwestra Kossowa hetman kozacki, nie czekając na spełnienie przez króla ustaleń zborowskich, wysłał 1 listopada 1650 roku list do szlachty województwa wołyńskiego, przychylnie nastawionej wobec postulatów prawosławnych. Przywódca Kozaków przekonywał szlachtę wołyńską, że kasata unii przyniesie im bezpośrednie korzyści. „A z ichnyciów, kto chce i jako chce wierzy, nam nie do tego, my się swego, nie cudzego upominamy. A panowie unitowie cudzego, co posiadli przez gwałt, żeby ustąpili, bo księżęta i panowie zacni ruscy, przodkowie waszmościów, naszych miłościwych panów, i przodkowie nasi, dobrzy mołojcy, dobrali się wolności królów panów naszych i Rzpltej, i wiary świętej greckiej bronili, i gardła swe pokładali”. W zakończeniu listu hetman prosił sprawę tę „ich mościom pp. posłom na sejm blisko przyszły w instrukcję podajcie i poważnie zlecicie, aby o to się domawiali, jakoby panowie nasi z czym pewnym z sejmu powrócili się”<sup>66</sup>.

Chmielnicki w ten sposób pragnął uzyskać poparcie szlachty dla przedłożonej królowi *Supliki do najjaśniejszego majestatu J.K.Mci i oświeconego Senatu Rzpltej od Wojska Zaporoskiego*. *Suplika* zawierała żądania głównie o charakterze wyznaniowym. Chmielnicki skoncentrował się na postulacie zniesienia unii, albowiem był to jedyny punkt, w którym Rzeczpospolita jawnie złamała ugodę zborowską. W *Suplice* były też tradycyjne postulaty potwierdzenia praw prawosławnych, by „wiarą nasza ucisków żadnych nie cierpiała” i zagwarantowania „wolności nabożeństwa ruskiego, żeby według starożytności po miastach J.K.Mci tak w Koronie Polskiej i Wielkim Księstwie Litewskim według ceremonii naszych odprawiano i nigdzie nie zabraniano”<sup>67</sup>. *Suplikę* kozacką wraz z postulatami Chmielnickiego odczytano 20 grudnia na posiedzeniu obu izb. Albrycht Radziwiłł zapisał, że „wszyscy uznali te warunki za niemożliwe”<sup>68</sup>. Ostatecznie 26 grudnia powołano komisję, na czele której stanął wojewoda braclawski Stanisław Lubomirski. Ponieważ największe doświadczenie i autorytet w rozmowach z Chmielnickim posiadał Adam Kisiel, król Jan Kazimierz i kanclerz Andrzej Leszczyński wystosowali do niego 13 stycznia 1651

<sup>65</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 587.

<sup>66</sup> *Pokorna peitita wojska zaporoskiego do króla i Rzpltej na sejm poddane*, [w:] *Dokumenty Bohdana Chmielnyczkoho 1648-1657*, wyd. I. Krypiakewycz, I. Butycz, Kyjiw 1961, s. 192-193. J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 593-594. W innym postanieniu Chmielnicki domagał się, „aby były zwrócone wszystkie cerkwie z przynależnościami i majątkiem tak w Koronie, jak w Wielkim Księstwie Litewskim, tak we władaniach królewskich, jak i szlacheckich, i te cerkwie, które na kościoły obrócono, i majątek wszystkich cerkwi i w nich była skasowana unia, jako nam obiecano w punktach zborowskich”.

<sup>67</sup> J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, s. 149-150.

<sup>68</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 276; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612-1651)*, Warszawa 1933, s. 362.

roku specjalne listy, powołujące go na członka komisji. Jan Kazimierz pisał do wojewody kijowskiego również o sprawach dotyczących kwestii religijnych – tak istotnych dla adresata: „Co się tknie wiary: a to jaki pokój, a nie raczej *extremae imago servitutis*, Rusinowi, który chce być unitem, rozkazać aby był dyzunitem”<sup>69</sup>. Mimo wysłania komisji, powszechnie mówiono, że jej działalność nie przyniesie efektów pokojowych, a tym bardziej rozwiązania problemów wyznaniowych.

Wiosną 1651 roku rozpoczęły się na nowo walki oddziałów koronnych z wojskiem zaporoskim. Zawsze skłonny do negocjacji Adam Kisiel 3 marca prosił metropolitę Sylwestra Kossowa o interwencję, by nie dopuścić do kolejnej wojny. „Dla Boga tedy proszę WM Pana, jeśli co może Pasterska perswazyja, nie chcemy-li do końca zginać, i wiary i narodu Ruskiego zgubić, niech się krew nie leje; niech nie następuje abusus dobrotliwej łaski i tak długiej JKMci cierpliwości; niech na niej będzie zgoda *de tempore*”<sup>70</sup>. Obawy wojewody kijowskiego o eskalację konfliktów były uzasadnione, tym bardziej że pojawił się jeszcze nowy aspekt międzynarodowy, który w istotny sposób wpłynął na sytuację wyznaniową. Sejm Ziemski w Moskwie zaaprobował plany zerwania pokoju polanowskiego. Aleksy Michajłowicz poinformował o przyjęciu wojska zaporoskiego pod swoją jurysdykcję. Konsekwencją tego aktu stały się intensywne kontakty między Moskwą a Czechryniem oraz fiasko rozmów polsko-rosyjskich.

Zmieniła się również postawa strony polskiej wobec prowadzonej od lutego wojny z Kozakami. Po raz pierwszy określono ją mianem wojny wyznaniowej. Kanclerz Albrycht Radziwiłł napisał 30 czerwca, w dniu decydującej bitwy pod Beresteczkiem: „Nadszedł więc pamiętny dzień, w którym los religii katolickiej, Rzeczypospolitej, króla i, żeby prawdę powiedzieć, całego chrześcijaństwa zawisł od beresteckich pól”. Również dla strony kozackiej bitwa ta była walką o prawa i wolności Cerkwi prawosławnej. W takich kategoriach pojmowała ją szlachta ruska i Kozaczyzna. Klęska berestecka przekreśliła kozackie projekty likwidacji unii na ziemiach ruskich.

Wkrótce po bitwie beresteckiej nuncjusz Jan de Torres zażądał od króla przywrócenia praw unitom do katedr, cerkwi i monasterów przekazanych prawosławnym na mocy styczniowych dyplomów 1650 roku. Po uroczystościach związanych ze zwycięstwem nad Kozakami, mszy i odśpiewaniu *Te Deum*, Jan Kazimierz odebrał prawosławnym biskupstwo chełmskie i przekazał je w ręce unitów. Podobnie król postąpił z cerkwią w Lublinie<sup>71</sup>.

Bitwa pod Beresteczkiem nie zakończyła wojny z Kozakami. W głąb Ukrainy ruszyła armia koronna pod wodzą hetmanów Marcina Kalinowskiego i Mikołaja Potockiego oraz litewska pod dowództwem hetmana Janusza Radziwiłła. Obie armie w starciu 23 września pod Białą Cerkwią nie zdołały pokonać wojska zaporoskiego. Przystąpiono więc do negocjacji, które zakończyły się 28 września podpisaniem ugody w Białej Cerkwi. W nowych ustaleniach Rzeczypospolitej udało się ograniczyć prawa i wolności nadane Kozakom na podstawie ugody zborowskiej. Zmniejszono liczbę Kozaków rejestrowych o połowę, do 20 tysięcy, a władzę hetmańską ograniczono do województwa kijowskiego. Hetmanowi kozackiemu zabroniono samodzielnych kontaktów z zagranicą. W kwestii wyznaniowej ugoda

<sup>69</sup> J. Michałowski, *Księga pamiętnicza...*, s. 601

<sup>70</sup> Tamże, s. 614.

<sup>71</sup> *Bibliotheca Apostolica Vaticana w Watykanie, Chigi* BI3 f. 758-759; List nuncjusza do kardynała Kamila Pamphiliego z 19 sierpnia 1651 roku, *ASV, Nunz. Pol.*, vol. 59, f. 241-242; *Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 302-303; *Monumenta Ucrainae Historica*, vol. XI, s. 475-476.

białocerkiewska potwierdzała prawosławnym posiadane przez nich katedry biskupie, cerkwie, monasterium i kolegium w Kijowie oraz gwarantowała wolność wyznaniową dla ludności „religii greckiej”<sup>72</sup>. Porozumienie polsko-kozackie nie wspominało nic o zniesieniu czy utrzymaniu unii. Nie oznaczało to jednak potwierdzenia stanu prawnego z ustaleń zborowskich. Losy obu porozumień między Rzeczpospolitą a Kozakami okazały się takie same. Ani jedno, ani drugie nigdy nie były do końca zrealizowane. Ugoda w Białej Cerkwi przyniosła istotne następstwa społeczności kozackiej. Wśród Kozaczyzny pogłębiły się podziały polityczne i społeczne. Obok Bohdana Chmielnickiego do rangi przywódców wojska zaporoskiego pretendowali Iwan Wyhowski, Paweł Tetera i Samuel Bohdanowicz-Zarudny. Osoby te będą w istotny sposób wpływać na postulaty kozackie również w kwestiach wyznaniowych.

Zwycięstwo wojsk polskich pod Beresteczkiem i przekazanie katedry chełmskiej unitom wywołały radość w Stolicy Apostolskiej. Papież Innocenty X wysłał 14 października 1651 roku specjalny list dziękczynny do Jana Kazimierza. W liście papież wychwalał króla za jego pobożność, zwycięstwo i uchylene „przeklętych wymuszonych przez schizmatyków przywilejów”. Z listu raz jeszcze wynika, iż decyzje króla na korzyść unitów były podejmowane pod naciskiem nuncjusza. Innocenty X apelował, by „dalej to pobożne dzieło kontynuował i doprowadził do końca co królowi takiemu przystoi”<sup>73</sup>. Wobec takiej postawy Kościoła katolickiego, nie można było spodziewać się zmiany stanowiska króla wobec postulatów prawosławnych. Metropolita Sylwester Kossov pragnął podnieść ducha społeczności prawosławnej rozpoczął liczne wizytacje duszpasterskie. Ich efektem stały się liczne wystąpienia w obronie praw bractw cerkiewnych, monasterów i cerkwi<sup>74</sup>

Na sejmikach, odbywających się 15 grudnia 1651 roku, problem stosunków unicko-prawosławnych nie był dominujący. Więcej uwagi poświęcono sprawom kozackim. Województwo kijowskie dopominało się wyjaśnienia, dlaczego wyznaczona na sejmie 1650 roku komisja nie spełniła swoich zadań i doszło do wojny<sup>75</sup>. Szlachta sandomierska miała zapytać „czemu imć panowie hetmani zwyciężonego już rebelianta pod Beresteczkiem nie dokończyli”<sup>76</sup>. Na sejmie większość z tych pytań nie znalazła odpowiedzi. Posłowie prawosławni po raz pierwszy wystąpili w izbie poselskiej 14 lutego 1652 roku protestując, „że cerkwie ruskie odebrano schizmatykom, a władcy chełmski podano za wakujący. Instygator wymownie odparł, że Rzeczpospolita niechętnie stosując się do paktów zborowskich ustąpiła schizmatykom i dobra, i cerkwie. Kiedy Kozacy nie zastosowali się do paktów i zaczęli nową wojnę, znowu wszystko przywracamy do dyspozycji Rzeczypospolitej. Idą przeto do króla i słyszą, że ten nadał władcy chełmski unicie”<sup>77</sup>. Rzeczywiście Jan Kazimierz potwierdził unitom 20 lutego 1652 roku przywilej z 14 marca 1635 roku i przekazał im biskupstwo chełmskie. Władcyka Dionizy Bałaban musiał opuścić diecezję, którą objął w posiadanie na mocy przywileju królewskiego z 22 marca 1652 roku unita Jakub Susza<sup>78</sup>. Ostatecznie, wobec groźby zerwania sejmu, problem ratyfikacji paktów z Kozakami nie został rozwiązany. W tej sytuacji Jan Kazimierz wydał uniwersał *Konfirmacja generalna*

<sup>72</sup> *Puncta pacificationis exercitus Zaporoviensis Sacrae Regiae Maiestatis per nos Commissarios, qui nomina nostra inferius subscripsimus Anno 1651, mense Septembris, Litterae nuntiorum*, vol. VII, s. 316.

<sup>73</sup> *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae illustrantia (1075-1953)*, Collegit... P. Athanasius G. Welykyj OSBM, vol. I (1075-1700), Romae 1953, s. 554-555.

<sup>74</sup> *AJZR*, t. IV, cz. 1, Kijew 1871, s. 14; t.X, cz. 1, Kijew 1904, s. 195-196.

<sup>75</sup> *AJZR*, t. II, cz. 2, s. 415.

<sup>76</sup> *Stanisława Oświęcima Dyaryusz 1643-1651*, wyd. W. Czermak [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIX, Kraków 1907, s. 380-391. O innych instrukcjach sejmikowych: W. Czaplński, *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1955, s. 51-56.

<sup>77</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 333.

<sup>78</sup> Makarij, *Istorija Ruskoj Cerkwi*, t. XII, s. 30-39; M. Hruszewskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. VIII, cz. 3, s. 262-263.

praw, przywilejów, swobód i wolności Wojsku Zaporoskiemu rejestrowemu j.k.m., potwierdzający warunki traktatu. Uniwersał zawierał jedynie ogólne potwierdzenia praw „religii greckiej”. Pomijał tak istotną wówczas dla społeczności prawosławnej sprawę biskupstwa chełmskiego i przemyskiego. Do nieuwzględnienia wniosków prawosławnych zachęcał króla nuncjusz i papież. Innocenty X w liście do Jana Kazimierza prosił, by nadal „opierał się naleganiom schizmatyków”<sup>79</sup>. Takie rozstrzygnięcie problemu nie zadowoliło Chmielnickiego. Hetman kozacki 24 marca wydał w Czehryniu uniwersał *Do Kozaków i pospólstwa, i do Polaków Rusi przychylnych*, w którym apelował o gotowość do wojny z Rzeczpospolitą<sup>80</sup>. Uniwersał był wyraźnym wyzwaniem wobec króla i sejmu.

Jesienią doszło do kolejnego konfliktu unicko-prawosławnego. Tym razem chodziło o biskupstwo przemyskie. W myśl ugody zborowskiej i uchwały konstytucji sejmowej z 12 stycznia 1650 roku, biskupstwo miało przypaść prawosławnemu ordynariuszowi Antoniemu Winnickiemu. Po bitwie pod Beresteczkiem nasiliły się żądania unitów w sprawie przekazania im całego uposażenia katedry przemyskiej. Jan Kazimierz 31 lipca 1651 roku oddał unickiemu władcy Atanazemu Krupeckiemu biskupstwo przemyskie wraz z klasztorami św. Onufrego i św. Spasa w Smolnicy. Wszystkie monastery i cerkwie, które po ugodzie zborowskiej przypadły biskupowi prawosławnemu, zostały przekazane unitom. Król polecił duchownym prawosławnym podporządkowanie się jurysdykcji Krupeckiego. Wyznaczono też specjalną komisję do rewindykacji cerkwi na rzecz władzy unickiego. Po śmierci Atanazego Krupeckiego, przywilej na objęcie diecezji przemyskiej Jan Kazimierz 21 września 1652 roku nadał Prokopowi Chmielowskiemu<sup>81</sup>. Jednocześnie król nie cofnął dekretu biskupowi prawosławnemu Antoniemu Winnickiemu. W tym stanie prawnym biskupi prawosławni i unicki byli prawowitymi pretendentami do władcy przemyskiego. Sytuacja taka musiała doprowadzić do nieustannych konfliktów między stronami o cerkwie i monastery.

Jan Kazimierz 16 stycznia 1652 roku dał przywilej archimandrycie Ileszczyńskiemu, Gabrielowi Kolendzie, na koadiutora arcybiskupstwa połockiego, albowiem „Xiadz Antoni Sielawa Kijewski, Halicki y wszystkiey Rusi Metropolita Arcybiskup Połocki względem podeszłych lat swoich y niesposobności zdrowia nie mogąc tak wszystkich prac, które powinności Jego należą wykonać (...)”. Przywilej ten jest jeszcze istotny z innego względu. Król nie tylko nie myślał o likwidacji unii, ale nowa nominacja koadiutora miała przynieść „przymnożenie Disunitów do jedności Kościoła powszechnego Rzymskiego zatrzymane podczas terażniejszey Kozackiey rebelliey”<sup>82</sup>. Można więc było przypuszczać, że przerwane wybuchem powstania Chmielnickiego projekty unijne względem Cerkwi prawosławnej zostaną wznowione w bardziej sprzyjających okolicznościach. Wzrost nastrojów antykozackich i antyprawosławnych na dworze królewskim znalazł swój wyraz w instrukcji danej 30 sierpnia 1652 roku komisarzom wysłanym do rozmów z Chmielnickim. Hetmana kozackiego oskarżono o negatywny stosunek do wiary chrześcijańskiej, niszczenie kościołów i cerkwi oraz o to, że „tak wiele razy Bogu wprzód, a potem J.K.Mci Panu swemu i Ojczyźnie łamał przysięgę”<sup>83</sup>. Wytworzenie

<sup>79</sup> List papieża Innocentego X do Jana Kazimierza z 3 lutego 1652 roku. *Documenta Pontificum Romanorum*, vol. I, s. 555.

<sup>80</sup> J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, s. 180-182; *Ojczyście spominki...*, t. II, s. 132. Od 1651 roku Chmielnicki uważał się za kłtorę Cerkwi. W porozumieniu z metropolitą hetman fundował liczne cerkwie i monastery, potwierdzał ich prawa i przywileje, AZR, t. V, s. 86-93.

<sup>81</sup> Wcześniej Prokop Chmielowski otrzymał 2 marca 1651 roku święcenia biskupie jako wikariusz diecezji przemyskiej. *AJZR*, cz. II, t. 1, s. 372.

<sup>82</sup> *APF, SC Mosc. Pol. Rut.*, vol. 3, k. 372.

<sup>83</sup> *Ojczyście spominki...*, t. II, s. 85.

takich opinii wokół Chmielnickiego miało usprawiedliwić działania króla, faworyzujące stronę unicką oraz przygotowywane nowe działania zbrojne na Ukrainie.

Polska armia interwencyjna przeciwko Kozakom i wojskom mołdawskim wyruszyła w czerwcu 1653 roku. Na dworze dominowały tendencje wojenne, a główny orędownik porozumienia z Kozakami, wojewoda kijowski Adam Kisiel, zmarł 3 maja. Śmierć Adama Kisiele, bliskiego współpracownika metropolity Kossowa osłabiła Cerkiew prawosławną. Szlachcie prawosławnej coraz trudniej było uzyskać u króla pozytywną decyzję w sprawie katedr biskupich czy monasterów. Wniosek szlachty wiszeńskiej o definitywne rozstrzygnięcie sporu wokół biskupstwa przemyskiego dwutygodniowy sejm przełożył jego rozpatrzenie na następne obrady<sup>84</sup>.

Wydarzenia na Ukrainie pobudziły do działań Moskwę. Moskiewski Sobór Ziemski podjął w październiku decyzję, aby car oficjalnie przyjął ziemie ruskie „pod swoją rękę dla obrony wiary prawosławnej i świętych Cerkwi Bożych”. W lipcu 1653 roku przybył do Lwowa wysłannik Aleksego, książę Michał Andrejewicz Oboleński. Powtórzył on żądania cara ukarania posłów polskich, którzy poprzez zmianę tytułatury znieważyli Aleksego Michajłowicza. Poseł moskiewski domagał się zniesienia unii i proponował pośrednictwo w negocjacjach króla z Chmielnickim. Na żądania posła odpowiedzi udzielił podkanclerzy litewski Kazimierz Lew Sapieha, tłumacząc że „z Chmielnickim jako poddanym nie można sprawy załatwić, bo jest buntownikiem i trzy razy złamał układy. Nie chodzi o unię w tej wojnie, bo Kozacy profanowali również cerkwie schizmatyckie i zabijali popów, jak to ich nazywają”<sup>85</sup>. W istocie żądania posła i odpowiedź Sapiehy była pewną grą dyplomatyczną. Moskwa szukała pretekstu do zerwania pokoju polanowskiego. W tym samym czasie, kiedy Sobór Ziemski przyłączał Ukrainę do Rosji, trzydziestotysięczna armia koronna i pospolite ruszenie stanęło pod Żwańcem, naprzeciw połączonych oddziałów kozacko-tatarskich. Do bitwy jednak nie doszło, albowiem dowódca wojsk tatarskich, Islam Gerej, wbrew woli Chmielnickiego podjął rokowania. Ich efektem był traktat podpisany 15 grudnia 1653 roku, będący powtórzeniem warunków ugody zborowskiej. Porozumienie żwanieckie potwierdziło traktat polsko-tatarski i zborowskie ustalenia zawarte w *Deklaracji łaski JKMc i urodzonemu hetmanowi i Wojsku Zaporoskiemu*.

Chmielnicki, podobnie jak pod Zborowem, był tylko biernym obserwatorem rokowań polsko-tatarskich. Ugoda żwaniecka była jednak jego dużym osiągnięciem, albowiem przywracała Kozakom i Cerkwi prawosławnej korzystne rozwiązania. Rzeczpospolita ponownie musiała uznać prawa prawosławnych i zapowiadała zniesienie unii. Nowe porozumienie było zgodne z dążeniami społeczności prawosławnej i petycjami posłów ruskich do sejmu i króla. Odnowienie paktów zborowskich nie oznaczało ich realizacji. Idea niezależnego Księstwa Ruskiego została odrzucona przez polski sejm, a wraz z przyjęciem wojska zaporoskiego pod jurysdykcję cara pozostała zupełną fikcją. Z całego programu kozackiego jedynie kwestie religijne mogły się w nowej rzeczywistości doczekać pozytywnego załatwienia. Postulaty metropolity kijowskiego, Sylwestra Kossowa, nie mogły pozostawać bez odpowiedzi. Autorytet hierarchy był na tyle silny, że musieli się z nim liczyć władze Rzeczypospolitej i Kozacy. Powszechnie zdawano sobie sprawę, że powstanie Chmielnickiego bardziej przypominało wojnę religijną aniżeli kozacką rebelię. Postawa metropolity Kossowa miała więc istotne znaczenie w polityce wewnętrznej i zagranicznej Rzeczypospolitej.

<sup>84</sup> Volumina Legum, t. IV, s. 194; M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska...*, s. 169.

<sup>85</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 395.